

Głos Nauczycielski

ORGAN MINISTERSTWA OŚWIATY
I ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 27-28

WARSZAWA, 5 LIPCA 1953 R.

CENA 60 GR

Zadania prezydów rad narodowych w przygotowaniu nowego roku szkolnego

We wszystkich szkołach rozpoczęły się już przygotowania do nowego roku szk. 1953/54.

W trosce o właściwe ustawienie całego aparatu oświatowego do tej akcji, Ministerstwo Oświaty wydało — wzorem lat ubiegłych — obszerną instrukcję o organizacji r. szk., w której sformułowane zostały wytyczne dla poszczególnych działów szkolnictwa i placówek oświatowo-wychowawczych.

Te ogólnokrajowe wytyczne, które sa przełożeniem polityki naszej Partii i Rządu na język zadań oświatowych, muszą być dostosowane do specyfiki terenowej województwa, powiatu, gminy i wsi. Zadanie może być wykonane jedynie i wyłącznie przy pomocy i pod kierownictwem prezydów rad narodowych odpowiednich szczebli.

Wydać się, że najwłaściwszą formą, która umożliwi prezydowi jasne i konkretne sformułowanie specyficznych zadań danego terenu w dziedzinie szkolnictwa, będzie omówienie **naajpóźniej w pierwszej dekadzie lipca** wyników nauczania i wychowania w świetle wyników egzaminów dojrzałości i promocyjnych oraz na podstawie klasyfikacji rocznej uczniów. Takie sprawozdania winni przygotować kier. wydz. oświaty dla prez. wojew., pow. i miejskich rad narodowych. Natomiast prez. gm. rad narodowych winni wysłuchać sprawozdań jednego lub dwóch kierowników szkoły danej gminy i na tej podstawie — oraz w miarę możliwości korzystając z materiałów powiatowych i ewentualnej obecności pracownika pedagogicznego wydziału oświaty prez. powiatowej rady narodowej — dokonać w wyniku dyskusji ogólnej oceny pracy szkół. Zadanie to może być dobrze wykonane jedynie przy pełnym współudziale komisji oświaty i kultury, której członkowie w ciągu całego roku szkolnego, a szczególnie w okresie egzaminów, utrzymywały łączność ze szkołami. Krytyczna ocena pracy szkół w r. szk. 1952/53 winna, w miarę możliwości, znaleźć się również na porządku dziennym plenarnej sesji rad narodowych. Wskazać ona bowiem wyraźnie słabe punkty działalności wydziałów oświaty i szkół oraz wytyczyć główne kierunki pracy nad takim przygotowaniem nowego roku szkolnego.

Niewątpliwie, taka ocena stworzy podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wątpił, że w tym celu należy stworzyć podstawę do ostatecznego stwierdzenia, jakie przesunięcia muszą być dokonane w toku ustalenia obsady kadrowej szkół, aby zagwarantować lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Nie wystarczy jednak podnosić stopień organizacyjny szkół na wsi, dodawać nauczycieli zależnie od ilości uczniów, lecz trzeba rozpocząć długofalową pracę nad doskonaleniem sieci szkół zbiorczych w tym kierunku, by każde dziecko w granicach dopuszczalnej odległości — w zasadzie nie więcej niż 4 km — miało dostęp do pełnej szkoły 7-klasowej. Z tym wiąże się troska o drogę do szkoły.

Jasne więc, że sprawa sieci musi być zajmowana przez rady narodowe wszystkich szczebli, w szczególności komisje oświaty i kultury.

Ze sprawą sieci szkolnej ściśle wiąże się zagadnienie powszechności nauczania i wykonywania obowiązku szkolnego. Konieczne jest, abyśmy lepiej niż dotąd prowadzili kontrolę wykonywania obowiązku szkolnego, abyśmy rozpoznać świadomą i konsekwentną walkę z tzw. odsiewem. Musimy zwrócić uwagę całego aparatu oświatowego i nauczycielstwa, całego aparatu rad narodowych, a szczególnie komisji oświaty i kultury, aby bliżej zainteresowały się tym zagadnieniem.

BAZA MATERIALNA SZKÓŁ

Celem zabezpieczenia lepszych niż dotąd wyników nauczania i wychowania w naszych szkołach musimy — bardziej niż dotąd — zadbać o materialne warunki funkcjonowania szkół.

W związku z olbrzymim wzrostem ilości dzieci w wieku szkolnym oraz koniecznością przygotowania się do realizacji programu Frontu Narodowego musimy już teraz zbierać materiały niezbędne do ustalenia naszych potrzeb w zakresie budownictwa szkolnego i zaopatrzenia szkół w sprzęt i pomoce naukowe.

Prezydowi rad narodowych winni natychmiast zająć się sprawą budownictwa szkolnego, skontrolować tempo wykonawstwa — w przeciwnym razie stwarzamy sobie dodatkowe trudności na lata najbliższe.

Należy jeszcze zająć się zagadnieniem współzawodnictwa szkół w przygotowaniu nowego roku szkolnego.

Wydziały oświaty prezydów wojewódzkich (powiatowych, miejskich) rad narodowych muszą stale kontrolować przebieg prac w tej dziedzinie. Pełne włączenie się do przygotowania nowego roku szkolnego.

Wydziały oświaty prezydów wojewódzkich (powiatowych, miejskich) rad narodowych muszą stale kontrolować przebieg prac w tej dziedzinie. Pełne włączenie się do przygotowania nowego roku szkolnego.

Wydziały oświaty prezydów wojewódzkich (powiatowych, miejskich) rad narodowych muszą stale kontrolować przebieg prac w tej dziedzinie. Pełne włączenie się do przygotowania nowego roku szkolnego.

Wydziały oświaty prezydów wojewódzkich (powiatowych, miejskich) rad narodowych muszą stale kontrolować przebieg prac w tej dziedzinie. Pełne włączenie się do przygotowania nowego roku szkolnego.

Wydziały oświaty prezydów wojewódzkich (powiatowych, miejskich) rad narodowych muszą stale kontrolować przebieg prac w tej dziedzinie. Pełne włączenie się do przygotowania nowego roku szkolnego.

Wydziały oświaty prezydów wojewódzkich (powiatowych, miejskich) rad narodowych muszą stale kontrolować przebieg prac w tej dziedzinie. Pełne włączenie się do przygotowania nowego roku szkolnego.

Wydziały oświaty prezydów wojewódzkich (powiatowych, miejskich) rad narodowych muszą stale kontrolować przebieg prac w tej dziedzinie. Pełne włączenie się do przygotowania nowego roku szkolnego.

Wydziały oświaty prezydów wojewódzkich (powiatowych, miejskich) rad narodowych muszą stale kontrolować przebieg prac w tej dziedzinie. Pełne włączenie się do przygotowania nowego roku szkolnego.

Wydziały oświaty prezydów wojewódzkich (powiatowych, miejskich) rad narodowych muszą stale kontrolować przebieg prac w tej dziedzinie. Pełne włączenie się do przygotowania nowego roku szkolnego.

Wydziały oświaty prezydów wojewódzkich (powiatowych, miejskich) rad narodowych muszą stale kontrolować przebieg prac w tej dziedzinie. Pełne włączenie się do przygotowania nowego roku szkolnego.

Wydziały oświaty prezydów wojewódzkich (powiatowych, miejskich) rad narodowych muszą stale kontrolować przebieg prac w tej dziedzinie. Pełne włączenie się do przygotowania nowego roku szkolnego.

Wydziały oświaty prezydów wojewódzkich (powiatowych, miejskich) rad narodowych muszą stale kontrolować przebieg prac w tej dziedzinie. Pełne włączenie się do przygotowania nowego roku szkolnego.

Wydziały oświaty prezydów wojewódzkich (powiatowych, miejskich) rad narodowych muszą stale kontrolować przebieg prac w tej dziedzinie. Pełne włączenie się do przygotowania nowego roku szkolnego.

Wydziały oświaty prezydów wojewódzkich (powiatowych, miejskich) rad narodowych muszą stale kontrolować przebieg prac w tej dziedzinie. Pełne włączenie się do przygotowania nowego roku szkolnego.

Wydziały oświaty prezydów wojewódzkich (powiatowych, miejskich) rad narodowych muszą stale kontrolować przebieg prac w tej dziedzinie. Pełne włączenie się do przygotowania nowego roku szkolnego.

Wydziały oświaty prezydów wojewódzkich (powiatowych, miejskich) rad narodowych muszą stale kontrolować przebieg prac w tej dziedzinie. Pełne włączenie się do przygotowania nowego roku szkolnego.

Wydziały oświaty prezydów wojewódzkich (powiatowych, miejskich) rad narodowych muszą stale kontrolować przebieg prac w tej dziedzinie. Pełne włączenie się do przygotowania nowego roku szkolnego.

Wydziały oświaty prezydów wojewódzkich (powiatowych, miejskich) rad narodowych muszą stale kontrolować przebieg prac w tej dziedzinie. Pełne włączenie się do przygotowania nowego roku szkolnego.

Wydziały oświaty prezydów wojewódzkich (powiatowych, miejskich) rad narodowych muszą stale kontrolować przebieg prac w tej dziedzinie. Pełne włączenie się do przygotowania nowego roku szkolnego.

Wydziały oświaty prezydów wojewódzkich (powiatowych, miejskich) rad narodowych muszą stale kontrolować przebieg prac w tej dziedzinie. Pełne włączenie się do przygotowania nowego roku szkolnego.

Wydziały oświaty prezydów wojewódzkich (powiatowych, miejskich) rad narodowych muszą stale kontrolować przebieg prac w tej dziedzinie. Pełne włączenie się do przygotowania nowego roku szkolnego.

Wydziały oświaty prezydów wojewódzkich (powiatowych, miejskich) rad narodowych muszą stale kontrolować przebieg prac w tej dziedzinie. Pełne włączenie się do przygotowania nowego roku szkolnego.

Wydziały oświaty prezydów wojewódzkich (powiatowych, miejskich) rad narodowych muszą stale kontrolować przebieg prac w tej dziedzinie. Pełne włączenie się do przygotowania nowego roku szkolnego.

Wydziały oświaty prezydów wojewódzkich (powiatowych, miejskich) rad narodowych muszą stale kontrolować przebieg prac w tej dziedzinie. Pełne włączenie się do przygotowania nowego roku szkolnego.

Wydziały oświaty prezydów wojewódzkich (powiatowych, miejskich) rad narodowych muszą stale kontrolować przebieg prac w tej dziedzinie. Pełne włączenie się do przygotowania nowego roku szkolnego.

ogniwa Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego oraz organizacje młodzieżowe.

Trzeba pamiętać, że tegoroczna akcja przygotowania nowego roku szkolnego przypada na okres rozpoczęcia się kampanii wyborczej do rad narodowych. Na fali tej ogólnej mobilizacji społecznej wokół rad narodowych jeszcze łatwiej będzie wykonać zadanie dobrego przygotowania nowego roku szkolnego.

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Franciszek Bielecki

Wszystkie czynniki odpowiedzialne za pracę szkół, a więc podstawowe organizacje partyjne, kierownicy szkół, instancje związkowe i wydziały oświaty winny przedstawić radom narodowym poprzez komisje oświaty wszystkie swoje potrzeby i trudności oraz domagać się pomocy w ich rozwiązaniu.

Franciszek Bielecki

Nowy rok szkolny przygotowujemy należycie

O pełne i terminowe zaopatrzenie uczniów w podręczniki

Pod koniec roku szkolnego i w okresie wakacyjnym uważa nauczycieli i młodzież szkolnej koncentruje się w poważnym stopniu wokół akcji zaopatrzenia szkół w podręczniki.

Jakie usterki zaciążyły nad zaopatrzeniem szkół w podręczniki w roku ubiegłym? Należy tu wymienić przede wszystkim: niedocenienie przez szkoły akcji oszczędzania starych podręczników, uchybienia w dystrybucji, zwłaszcza na wsi ze strony GS, niedostateczna kontrola ze strony aparatu nadzoru Ministerstwa Oświaty i „Domu Książki” w czasie trwania akcji, co wpłynęło na niedosć operatywne dokonanie przerzutów z miejscowości oficjalnie zaopatrzonych do placówek, w których wystąpiły braki podręczników.

Akcja oszczędzania podręczników szkolnych uległa w toku realizacji daleko idącemu wypaczeniu. Rodzice i młodzież szkolna odnosili się z nieuzasadnionym uprzedzeniem do podręczników używanych. Zdarzały się wypadki magazynowania zabranych podręczników po rozmaitych karnkach szkoły. Uczniowie „połowali” na nowe komplety książek, a jeśli nabyli podręczniki używane, oddawali je na półkę i zakupywali z kolei nowe, z których się uczyli. Ponieważ w planie pełnego zaopatrzenia szkół uwzględniono i oszczędność wewnętrzna 20—40% podręczników, z takimi usterkami przeprowadzona akcja oszczędnościowa powodowała w swej konsekwencji niedobór książek na rynku.

Wiele niedociągnięć w dystrybucji, obciąża placówki handlowe spółdzielni, gminnych „Samopomoc Chłopskich”. Książka nie była jeszcze w roku ubiegłym w GS towaram, do którego się w pełni przyzwyczajało. Podręczniki często nie rozpakowywały, leżały w pakietach, a w dodatku, w wielu masowo wędrowała do miast po książkach szkolne dla dzieci. Wielki napływ takich klientów zaobserwowały księgarnie „Domu Książki” w Łodzi z powiatów brzeskiego, kutnowskiego, radomskiego. Podobnie „Dom Książki” w Nysie musiał nadrobić uchybienia w zaopatrzeniu okolicznych GS. Sprzedaż książek szkolnych zle była również zorganizowana w GS Bedno, powiatu kutnowskiego, w powiecie kieleckim, kozińskim; GS w Małdytach i Lipowie, powiat szczytnieński, jeszcze w końcu sierpnia 1952 r. nie przyjmowały podręczników, wymawiając się brakiem zamówienia.

Te usterki nie mogą nam jednak przesłonić olbrzymiego wysiłku i osiągnięć aparatu dystrybucyjnego, przy czym pamiętać należy że kierownictwo „Domu Książki” i GS musiały „uporać” się w ubiegłym roku z olbrzymią masą około 22 milionów podręczników.

Z tych usterek roku ubiegłego, Minister-

stwo Oświaty, „Dom Książki” i CRS wy-

ciągnęły właściwe wnioski na rok bieżący. Instrukcja Ministerstwa Oświaty o organizacji roku szkolnego 1953/54 w rozdziale V bardzo szczegółowo omawia zasady akcji podręcznikowej, z którymi nauczycielstwo musi się dobrze zap

Trzeci dzień obrad konferencji sierpniowych

Trzeci dzień konferencji poświęcony jest problemowi kierowania pracą szkół, zakładów wychowawczych, placówek wychowania pozaszkolnego, przedszkoli i drużyn harcerskich. O ile jednak w latach ubiegłych zwracaliśmy głównie uwagę na planowanie pracy kierowniczej, organizację i koordynację pracy z różnymi dziedzinami działalności, o tyle w roku bieżącym zgodnie z podstawową tematyką konferencji sierpniowych zajmujemy się zagadnieniem kierowania procesem ideowego dorastania kadry nauczycielskiej i aktywów młodzieżowych, skupiającego się w organizacji młodzieżowej.

Zespół kierowników (dyrektorów) szkół, zakładów wychowawczych i placówek wychowania pozaszkolnego rozpatrzył i przedyskutował takie podstawowe w tej pracy zagadnienia, jak: hospitalizację, organizowanie pracy wychowawców klas i kierowanie wychowawczym.

Hospitalizacja lekcji i zajęć to jeden z podstawowych sposobów poznania nauczyciela. Dlatego też w zespole kierowników należy poświęcić hospitalizacji baczną uwagę, omówić dotychczasowe błędy i zaniechania, podzielić się osiągnięciami. Z hospitalizacjami należy się sprawnie instruktować, omawiać z hospitalizowanymi zajęcia, udzielania wskazówek, stawiania wymagań. Wypowiedzi zastanowić się, czy kierownicy czuli się odpowiedzialni za pracę nauczycieli, czy dostarczali im pomocy, czy kierownicy czuli się odpowiedzialni za pracę nauczycieli, czy dostarczali im pomocy, czy kierownicy czuli się odpowiedzialni za pracę nauczycieli, czy dostarczali im pomocy.

Ministerstwo Oświaty przygotowuje nowe instrukcje o hospitalizacji, można się więc spodziewać, że poprawiona i dostosowana do nowych wymagań instrukcja ukaze się niebawem i będzie stanowiła cenny materiał ułatwiający dyskusję o hospitalizacji w zespole kierowników.

W walce o naukowy pogląd na świat i socjalistyczną moralność młodzieży ogromną rolę odgrywa wychowawca klasy.

Bez dobrej pracy wychowawców klas nie można mówić o dobrej pracy wychowawczej w szkole, klasa bowiem jest tym podstawowym kolektywem, w którym kształtuje się osobowość ucznia. Czy kierownicy szkół uświadamiali sobie dostatecznie wagę tego zagadnienia? Czy kierowali pracą wychowawców klasowych? W wielu szkołach obowiązki wychowawcy klasy traktowane są do dziś formalistycznie: kontrola frekwencji, statystyki i sprawozdania, sprawy porządkowe i dyscyplinarne, najwyżej kolejne dyżury w świetlicy — o to wszystko, czego się wymagało od wychowawcy klasy, toteż nie czuli się on odpowiedzialni za stan i poziom pracy wychowawczej w swej klasie, za postawę ideową młodzieży, za wyniki jej pracy, za jej zachowanie się w szkole i poza szkołą. Nowe wytyczne do pracy wychowawcy klasowego, wprowadzone zarządzeniem Ministra Oświaty z dnia 1.IV.1953 r. r. precyzują zadania wychowawcy i nakładają na kierowników (dyrektorów) obowiązek organizowania ich pracy, czuwania nad jej wykonaniem, niesienia im pomocy w pokonywaniu przeszkód, pomagania im w rozumieniu pedagogicznej roli w rozstrzyganiu konfliktów i trudności. Wytyczne wzbogacają nas o wiele. Wytyczne wzbogacają nas o wiele. Wytyczne wzbogacają nas o wiele.

Dalszym zadaniem zespołu kierowników będzie przedyskutowanie sprawy organizacji wychowawczej w szkole i uczniami. Kierownicy zastanowią się nad tym, jakie jest stan czynności w ich szkołach i wykazać, że poziom i wartość pracy nauczycieli w dużym stopniu zależy od ich oceny. Omówią też formę planowego i systematycznego kierowania wychowawczym nauczyciela i rodziców oraz metodę współpracy w tej dziedzinie z ZOZ, PODKO, organizacją młodzieżową i komitetem rodzicielskim. Książka jest bowiem nieodzownym orężem w walce o wiedzę,

o naukowy pogląd na świat, o humanistyczny stosunek do człowieka.

Zespół kierowniczy przedszkoli przeanalizuje dwa zagadnienia. Jednym z nich jest praca nad kształtowaniem naukowego poglądu na świat i moralności socjalistycznej u pracowników przedszkola oraz wpływ, jaki ta praca wywiera na właściwe wychowanie dzieci w przedszkolu. Kierownicy przedszkoli omówią, jak pracują nad zespolem kolektywnym, jak hospitalizację i instrukcję wychowawczą, czy i jak organizują czytelnictwo i dyskusję na temat przeczytanej literatury pedagogicznej, jak pomagają przygotowywać zajęcia.

Wypadało tu omówić także pracę ideologiczną prowadzoną z całym personelem przedszkola, nie wyłączając pracowników administracyjno-gospodarczych. Czy cały personel jest włączony i w jaki sposób do szkolenia ideologicznego i do pracy społecznej, czy i jak kształtuje się jego socjalistyczny stosunek do pracy i do mienia społecznego, jak ta praca ideologiczna wpływa na całokształt pracy wychowawczej w przedszkolu?

Drugim zagadnieniem omawianym w tym zespole będzie rola kierowniczej w aktywizacji zawodowej kobiet i udział w procesie socjalizacji wsi. Tematem analizy będzie tu praca personelu przedszkola z matkami i innymi niepracującymi, aktywizacja komitetów rodzicielskich, pedagogizacja rodziców, udział w organizowaniu i kierowaniu większych, wspólpraca z zarządami wiejskiej spółdzielni produkcyjnej. Kierownicy przedszkoli dzielili się w zespole swoimi doświadczeniami z pracy uświadamiającej wśród kobiet, szczególnie na wsi, i wykazały, jak to wpływało na włączenie się matek do pracy zawodowej.

Szczegółowa instrukcja omawiająca zadania kierownicze przedszkoli w związku z konferencjami sierpniowymi została już przez departament przedszkoli Ministerstwa Oświaty opracowana i przekazana w teren, co umożliwiło dobre przygotowanie się i skuteczne obrady zespołów.

Zespół przewodników drużyn przeanalizuje swe doświadczenia z pracy drużyn nad podniesieniem wyników nauczania i wychowania za rok ubiegły, omówi, jak przebiegało szkolenie przewodników drużyn i jakie należałoby z tego wyciągnąć wnioski na rok bieżący oraz zgodnie z założeniami tegorocznych konferencji — zastanowi się nad treścią i formami pracy polityczno-wychowawczej wśród dzieci.

Analizując całoroczne doświadczenia przewodników drużyn wzmaga za punkt wyjścia wytyczne zesłane do konferencji sierpniowych i ślubowanie zlotowe młodzieży. Jak w codziennej pracy drużyn realizowane było ślubowanie? Czy organizacja harcerska umiała mobilizować młodzież do walki o wyniki w nauce, czy umiała wpoić dzieciom przekonanie, że codzienna szkolna i społeczna praca jest patriotycznym obowiązkiem dzieci, jest sprawdzeniem w czynie słownych deklaracji patriotycznych? Jakimi nowymi formami pracy do dzieł dobre rezultaty, przyciągnęły do organizacji, zaktualizowały młodzież i pomogły szkole wykonać ciężką na niej obowiązki?

Dalej rozważa przewodnicy drużyn, w jakim stopniu pomogli im w pracy miejscowe seminaria, ocenili dobór tematów pod kątem przydatności dla szkoły i drużyny, wypowiedzieli się na temat organizacji szkolenia, poziomu referatów i dyskusji oraz zgłoszą na bieżący rok szkolny desiderata w celu podniesienia poziomu seminariów na wyższy poziom. Analiza pracy drużyn i szkolenia przewodników stanie się punktem wyjścia do dyskusji nad zadaniami, jakie czekają organizację harcerską w roku bieżącym, kiedy szkoła podejmuje w szerszym zakresie i w głębszym ujęciu walkę o naukowy pogląd na świat i socjalistyczną moralność młodzieży. Przewodnicy drużyn zastanowią się nad sposobami pogłębienia pracy polityczno-wychowawczej wśród dzieci, przedyskutują formy i metody tej pracy, tak by

stały się one atrakcyjne i dostosowane do wieku i rozwoju dziecka. Wypadało omówić także formy i metody kierowania aktywnością organizacji, a więc pomoc metodyczną ogniom, pracę z przewodnikami zastępów, gdyż bez dobrej pracy ognia i zastępów nie można mówić o pogłębieniu oddziaływania wychowawczego organizacji na dzieci. Czy szkolna organizacja zetem-powaśca otacza drużynę dostateczną opieką? Czy deleguje do pracy z dziećmi najlepszych aktywistów na przewodników zastępów? Czy analizuje ich pracę i pomaga im? Czy i jak przewodnicy drużyn organizują kontakt przewodników zastępów z wychowawcami klas? Czy wychowawcy klas pomagają zastępom i ich odwołują się do pomocy organizacji harcerskiej w trudniejszych momentach walki o wyniki w nauce i o zachowanie się dzieci w szkole i poza szkołą? Czy przewodnicy drużyn organizują współpracę z wychowawcami klas i nauczycielami, zwłaszcza z tymi, którzy prowadzą zajęcia pozalekcyjne?

Jaki wpływ wywiera praca harcerska i życie drużyny na młodzież niezorganizowaną? Czy drużyna staje się rzeczywistym pomocnikiem szkoły i nauczyciela i dzięki jakim formom pracy to osiąga? Czy prawo harcerskie i regulamin uczniowski są dostatecznie wykorzystywane do walki o wyniki kształtowania moralności socjalistycznej u dzieci?

Wszystkie trzy zespoły obradujące w ostatnim dniu konferencji sierpniowych w swobodnej i szczerzej dyskusji, w atmosferze życzliwej samokrityki i krytyki ustalały wytyczne pracy na bieżący rok szkolny, by skutecznie kierować procesem ideologicznego wzrastania kadry nauczycielskiej i organizacji młodzieżowej.

22 Lipca na koloniach letnich

Święto Odrodzenia Polski — rocznica PKWN, radosna rocznica ogłoszenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — to nasze wielkie święto narodowe, głęboko przeżywane przez naród polski, a szczególnie przez młodzież.

Toteż nasze wysiłki wychowawcze w okresie poprzedzającym powinny mieć na celu właściwe przygotowanie młodzieży do zrozumienia doniosłości wielkich wydarzeń, jakimi w życiu naszego narodu były powstanie PKWN i ogłoszenie Konstytucji PRL, do jeszcze serdeczniejszego zbliżenia do wielkiego twórcy Konstytucji, Pierwszego Obywatela Polski — Bolesława Bierut.

Wydaje się, że szlusznie będzie przypomnieć sobie, jak przygotowaliśmy się do tego święta w roku ubiegłym na koloniach letnich w Poroninie. Okres prac przygotowawczych rozpoczął w szkołach na parę miesięcy przed wyjazdem.

Już wcześniej odbyły się narady kierowników w sprawie przygotowania. Ustalono, że uroczystości PKWN i Konstytucji będą podsumowaniem osiągnięć wychowawczych pierwszego turnusu kolonijnego.

Kółka zainteresowań z poszczególnych szkół skompletowały materiały i pomoce potrzebne do zorganizowania uroczystości lipcowych. Wybrano repertuar pieśni masowych, młodzieżowych, wiersze i recytacje o Towarzyszu Bolesławie Bierucie, o naszych osiągnięciach w Polsce Ludowej, o Złocie Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej. Równocześnie skompletowano kostiumy do występów i przygotowano plakaty. Wykonano artystyczne zaproszenia na uroczyste ognisko, szablon liter na hasła, elementy dekoracji, tablice na gazetki lipcowe i do wywieszania nazwisk przewodników podejmujących zobowiązania. Zestawiono także odpowiedni księgozbiór zawierający lekturę zbliżającą dzieciom Święto PKWN i Konstytucji. Młodzież wyjeżdżająca na kolonie interesowała się tymi przygotowaniami i brała w nich czynny udział, wysuwając coraz to nowe pomysły.

Kółka zainteresowań z poszczególnych szkół skompletowały materiały i pomoce potrzebne do zorganizowania uroczystości lipcowych. Wybrano repertuar pieśni masowych, młodzieżowych, wiersze i recytacje o Towarzyszu Bolesławie Bierucie, o naszych osiągnięciach w Polsce Ludowej, o Złocie Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej. Równocześnie skompletowano kostiumy do występów i przygotowano plakaty. Wykonano artystyczne zaproszenia na uroczyste ognisko, szablon liter na hasła, elementy dekoracji, tablice na gazetki lipcowe i do wywieszania nazwisk przewodników podejmujących zobowiązania. Zestawiono także odpowiedni księgozbiór zawierający lekturę zbliżającą dzieciom Święto PKWN i Konstytucji. Młodzież wyjeżdżająca na kolonie interesowała się tymi przygotowaniami i brała w nich czynny udział, wysuwając coraz to nowe pomysły.

Następny atak należałoby skierować w stronę rodziców. Odpowiednie zwracanie im uwagi na wiele niebezpieczeństw grozących dzieciom, wpływające na bujną wyobraźnię młodzieży i umiejętnie kierowanie jej temperamentem, oraz zapoznanie dzieci o najważniejszych lat nie tylko ze zjawiskami życia, lecz i grozami niebezpieczeństwami, wywarłoby z pewnością skutki.

Szkola przez odpowiedni wpływ na młodzież spełnić może też poważną rolę w zapobieganiu urazowości dziecięcej. Zwłaszcza wciąganie do tej akcji samej młodzieży, czynienie ją odpowiedzialną za bezpieczeństwo młodszych towarzyszy, zapoznanie przez odpowiednie pogadanki lub broszury z wieloma, nieraz ukrytymi, niebezpieczeństwami, z zasadami ruchu ulicznego, z niszczącym działaniem wydobytów z ziemi pociągów, z groźnymi skutkami nieumiejętnego podjęcia do maszyn, instalacji elektrycznych i ognia — nauczycyło wielu rozważyć i ostrożności.

W omawianej akcji rola wychowawców i nauczycieli nie wymaga chyba wyjaśnienia. Artykuł ten ma na celu jedynie zasygnalizowanie potrzeby walki z urazowością i zwrócenie uwagi na możliwość bardzo różnej realizacji tego przedsięwzięcia. Ze szczegółami omawianego zagadnienia zapozna czytelnika bardzo pożyteczna praca radiologicznego chirurga Damie, przełożona na język polski i będąca w sprzedaży już od kilku miesięcy. Również i PCK rozpowszechnia ciekawą książkę T. Badziaka, ilustrującą okoliczności, w których powstają urazy dziecięce. Sądzę, że każdy człowiek, który pozna bliżej poruszone zagadnienie, a zwłaszcza zastępy naszych wychowawców i nauczycieli, którzy całe swe życie poświęcają młodzieży, nie pozostaną obojętni wobec możliwości przeciwdziałania wszelkimi sposobami urazowości dziecięcej. Skutkiem jej bowiem są liczne zmarnowane życia, ciężkie kalectwo bądź w najlepszym razie długotrwała choroba.

prof. dr med. JAN KOSSAKOWSKI

Okres wczasów wykorzystać dla realizacji uchwały z dnia 20.X.52 r.

Na IV Krajowym Zjeździe podkreślono, że wyrazem konkretnej troski o sprawy bytowe nauczyciela była uchwała Rady PRL z dnia 20.X.1952 r. o bezpłatnych mieszkaniach i bezpłatnej zwózce opału w miejscowościach do 2 tysięcy ludności. Czy zrobiliśmy wszystko, aby przyjąć z dużym zadowoleniem przez nauczycielstwo uchwałę Rady w pełni zrealizować na swoim terenie?

Trzeba stwierdzić, że nie. Nasze zarządy oddziałów powiatowych, ZOZ i MOZ, niejednokrotnie ograniczyły się do biernego przyjęcia uchwały do wiadomości nie nawiązując koniecznych w tym wypadku kontaktów z radami narodowymi, PZGS czy GS, którym powierzono jej wykonanie. Zarządy naszych ogniw często zaniedbywały kontrolę wykonania uchwały. Występowały one zawiązywać wówczas dopiero, gdy członkowie naszego Związku alarmowali o niedociągnięciach. Nie starali się rozstrząsać potrzeb i w czas zapobiegawczy trudnościom powstałym na ich terenie.

Oto np. w powiecie Przysnysz (woj. warszawskie) lustracja Zarządu Głównego ZZNP wykazała, że jakkolwiek uchwała jest znana nauczycielstwu i czynnikom odpowiedzialnym za jej wykonanie, nie została jednak całkowicie wprowadzona w życie. W zakresie dostarczenia bezpłatnych mieszkań na terenie powiatu przysnyskiego zrealizowano uchwałę zaledwie w trzech gminach: Chorzeli, Jednoróżce i Janowu. W pozostałych gminach, jak Krzywnolowa Mała, Krzywnolowa Duża, Karwacz i Chojnowo, do końca maja gminne rady narodowe nie zawarły umów i nie wypłacają czynszu za mieszkania. Podobnie

dzieje się, mimo zawarcia umów, w Dzierżgowie, Baranowie, Zarembarce, Duczynie, Rzeczu jest tym bardziej charakterystyczna, iż stwierdzono, że Wydział Finansowy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej otrzymał na realizację uchwał odpowiednią dotację i rozpropagował ją na poszczególne gminy. Przyczyną więc podanych wyżej faktów jest bierność rad narodowych.

A co uczynił Zarząd Oddziału Powiatowego w tej sytuacji?

Trzeba stwierdzić, że prawie nie. Istnieje wprawdzie przy Oddziale komisja bytowo-mieszkaniowa składająca się z pięciu osób, lecz nie wykazuje ona żadnej działalności. Od początku swego istnienia, tj. od lutego br., komisja nie odbyła ani jednej narady, sprawy bieżące dorywczo załatwiała tylko przewodnicząca komisji. Za bierność gminnych rad narodowych w powiecie Przysnysz wielką odpowiedzialność ponosi więc nasz Oddział Powiatowy.

Nie lepiej przedstawia się ta sprawa na terenie powiatu ciechanowskiego. Zarząd Oddziału Powiatowego ZZNP w Ciechanowie do tej pory nie wie, jak jest realizowana uchwała w terenie. Również i Wydział Oświaty słabo orientuje się w tych sprawach. Nie też dziwnego, że Wydział Finansowy Prez. PRN nie znał treści uchwały Rady, bo nikt go z nią nie zapoznał. Wprawdzie Prez. PRN przekazało jeszcze w marcu poszczególnym gminom kredyty na opłacanie mieszkań nauczycielskich, to jednak wskutek braku działalności naszego ognia związkowego gminne rady narodowe nie płać czynszu za mieszkania. Wyjątek stanowi gmina Nużewo.

Trzeba stwierdzić, że prawie nie. Istnieje wprawdzie przy Oddziale komisja bytowo-mieszkaniowa składająca się z pięciu osób, lecz nie wykazuje ona żadnej działalności. Od początku swego istnienia, tj. od lutego br., komisja nie odbyła ani jednej narady, sprawy bieżące dorywczo załatwiała tylko przewodnicząca komisji. Za bierność gminnych rad narodowych w powiecie Przysnysz wielką odpowiedzialność ponosi więc nasz Oddział Powiatowy.

Nie lepiej przedstawia się ta sprawa na terenie powiatu ciechanowskiego. Zarząd Oddziału Powiatowego ZZNP w Ciechanowie do tej pory nie wie, jak jest realizowana uchwała w terenie. Również i Wydział Oświaty słabo orientuje się w tych sprawach. Nie też dziwnego, że Wydział Finansowy Prez. PRN nie znał treści uchwały Rady, bo nikt go z nią nie zapoznał. Wprawdzie Prez. PRN przekazało jeszcze w marcu poszczególnym gminom kredyty na opłacanie mieszkań nauczycielskich, to jednak wskutek braku działalności naszego ognia związkowego gminne rady narodowe nie płać czynszu za mieszkania. Wyjątek stanowi gmina Nużewo.

Trzeba stwierdzić, że prawie nie. Istnieje wprawdzie przy Oddziale komisja bytowo-mieszkaniowa składająca się z pięciu osób, lecz nie wykazuje ona żadnej działalności. Od początku swego istnienia, tj. od lutego br., komisja nie odbyła ani jednej narady, sprawy bieżące dorywczo załatwiała tylko przewodnicząca komisji. Za bierność gminnych rad narodowych w powiecie Przysnysz wielką odpowiedzialność ponosi więc nasz Oddział Powiatowy.

Nie lepiej przedstawia się ta sprawa na terenie powiatu ciechanowskiego. Zarząd Oddziału Powiatowego ZZNP w Ciechanowie do tej pory nie wie, jak jest realizowana uchwała w terenie. Również i Wydział Oświaty słabo orientuje się w tych sprawach. Nie też dziwnego, że Wydział Finansowy Prez. PRN nie znał treści uchwały Rady, bo nikt go z nią nie zapoznał. Wprawdzie Prez. PRN przekazało jeszcze w marcu poszczególnym gminom kredyty na opłacanie mieszkań nauczycielskich, to jednak wskutek braku działalności naszego ognia związkowego gminne rady narodowe nie płać czynszu za mieszkania. Wyjątek stanowi gmina Nużewo.

Nie lepiej przedstawia się ta sprawa na terenie powiatu ciechanowskiego. Zarząd Oddziału Powiatowego ZZNP w Ciechanowie do tej pory nie wie, jak jest realizowana uchwała w terenie. Również i Wydział Oświaty słabo orientuje się w tych sprawach. Nie też dziwnego, że Wydział Finansowy Prez. PRN nie znał treści uchwały Rady, bo nikt go z nią nie zapoznał. Wprawdzie Prez. PRN przekazało jeszcze w marcu poszczególnym gminom kredyty na opłacanie mieszkań nauczycielskich, to jednak wskutek braku działalności naszego ognia związkowego gminne rady narodowe nie płać czynszu za mieszkania. Wyjątek stanowi gmina Nużewo.

Nie lepiej przedstawia się ta sprawa na terenie powiatu ciechanowskiego. Zarząd Oddziału Powiatowego ZZNP w Ciechanowie do tej pory nie wie, jak jest realizowana uchwała w terenie. Również i Wydział Oświaty słabo orientuje się w tych sprawach. Nie też dziwnego, że Wydział Finansowy Prez. PRN nie znał treści uchwały Rady, bo nikt go z nią nie zapoznał. Wprawdzie Prez. PRN przekazało jeszcze w marcu poszczególnym gminom kredyty na opłacanie mieszkań nauczycielskich, to jednak wskutek braku działalności naszego ognia związkowego gminne rady narodowe nie płać czynszu za mieszkania. Wyjątek stanowi gmina Nużewo.

Nie lepiej przedstawia się ta sprawa na terenie powiatu ciechanowskiego. Zarząd Oddziału Powiatowego ZZNP w Ciechanowie do tej pory nie wie, jak jest realizowana uchwała w terenie. Również i Wydział Oświaty słabo orientuje się w tych sprawach. Nie też dziwnego, że Wydział Finansowy Prez. PRN nie znał treści uchwały Rady, bo nikt go z nią nie zapoznał. Wprawdzie Prez. PRN przekazało jeszcze w marcu poszczególnym gminom kredyty na opłacanie mieszkań nauczycielskich, to jednak wskutek braku działalności naszego ognia związkowego gminne rady narodowe nie płać czynszu za mieszkania. Wyjątek stanowi gmina Nużewo.

Nie lepiej przedstawia się ta sprawa na terenie powiatu ciechanowskiego. Zarząd Oddziału Powiatowego ZZNP w Ciechanowie do tej pory nie wie, jak jest realizowana uchwała w terenie. Również i Wydział Oświaty słabo orientuje się w tych sprawach. Nie też dziwnego, że Wydział Finansowy Prez. PRN nie znał treści uchwały Rady, bo nikt go z nią nie zapoznał. Wprawdzie Prez. PRN przekazało jeszcze w marcu poszczególnym gminom kredyty na opłacanie mieszkań nauczycielskich, to jednak wskutek braku działalności naszego ognia związkowego gminne rady narodowe nie płać czynszu za mieszkania. Wyjątek stanowi gmina Nużewo.

Nie lepiej przedstawia się ta sprawa na terenie powiatu ciechanowskiego. Zarząd Oddziału Powiatowego ZZNP w Ciechanowie do tej pory nie wie, jak jest realizowana uchwała w terenie. Również i Wydział Oświaty słabo orientuje się w tych sprawach. Nie też dziwnego, że Wydział Finansowy Prez. PRN nie znał treści uchwały Rady, bo nikt go z nią nie zapoznał. Wprawdzie Prez. PRN przekazało jeszcze w marcu poszczególnym gminom kredyty na opłacanie mieszkań nauczycielskich, to jednak wskutek braku działalności naszego ognia związkowego gminne rady narodowe nie płać czynszu za mieszkania. Wyjątek stanowi gmina Nużewo.

Nie lepiej przedstawia się ta sprawa na terenie powiatu ciechanowskiego. Zarząd Oddziału Powiatowego ZZNP w Ciechanowie do tej pory nie wie, jak jest realizowana uchwała w terenie. Również i Wydział Oświaty słabo orientuje się w tych sprawach. Nie też dziwnego, że Wydział Finansowy Prez. PRN nie znał treści uchwały Rady, bo nikt go z nią nie zapoznał. Wprawdzie Prez. PRN przekazało jeszcze w marcu poszczególnym gminom kredyty na opłacanie mieszkań nauczycielskich, to jednak wskutek braku działalności naszego ognia związkowego gminne rady narodowe nie płać czynszu za mieszkania. Wyjątek stanowi gmina Nużewo.

Nie lepiej przedstawia się ta sprawa na terenie powiatu ciechanowskiego. Zarząd Oddziału Powiatowego ZZNP w Ciechanowie do tej pory nie wie, jak jest realizowana uchwała w terenie. Również i Wydział Oświaty słabo orientuje się w tych sprawach. Nie też dziwnego, że Wydział Finansowy Prez. PRN nie znał treści uchwały Rady, bo nikt go z nią nie zapoznał. Wprawdzie Prez. PRN przekazało jeszcze w marcu poszczególnym gminom kredyty na opłacanie mieszkań nauczycielskich, to jednak wskutek braku działalności naszego ognia związkowego gminne rady narodowe nie płać czynszu za mieszkania. Wyjątek stanowi gmina Nużewo.

Nie lepiej przedstawia się ta sprawa na terenie powiatu ciechanowskiego. Zarząd Oddziału Powiatowego ZZNP w Ciechanowie do tej pory nie wie, jak jest realizowana uchwała w terenie. Również i Wydział Oświaty słabo orientuje się w tych sprawach. Nie też dziwnego, że Wydział Finansowy Prez. PRN nie znał treści uchwały Rady, bo nikt go z nią nie zapoznał. Wprawdzie Prez. PRN przekazało jeszcze w marcu poszczególnym gminom kredyty na opłacanie mieszkań nauczycielskich, to jednak wskutek braku działalności naszego ognia związkowego gminne rady narodowe nie płać czynszu za mieszkania. Wyjątek stanowi gmina Nużewo.

Nie lepiej przedstawia się ta sprawa na terenie powiatu ciechanowskiego. Zarząd Oddziału Powiatowego ZZNP w Ciechanowie do tej pory nie wie, jak jest realizowana uchwała w terenie. Również i Wydział Oświaty słabo orientuje się w tych sprawach. Nie też dziwnego, że Wydział Finansowy Prez. PRN nie znał treści uchwały Rady, bo nikt go z nią nie zapoznał. Wprawdzie Prez. PRN przekazało jeszcze w marcu poszczególnym gminom kredyty na opłacanie mieszkań nauczycielskich, to jednak wskutek braku działalności naszego ognia związkowego gminne rady narodowe nie płać czynszu za mieszkania. Wyjątek stanowi gmina Nużewo.

Nie lepiej przedstawia się ta sprawa na terenie powiatu ciechanowskiego. Zarząd Oddziału Powiatowego ZZNP w Ciechanowie do tej pory nie wie, jak jest realizowana uchwała w terenie. Również i Wydział Oświaty słabo orientuje się w tych sprawach. Nie też dziwnego, że Wydział Finansowy Prez. PRN nie znał treści uchwały Rady, bo nikt go z nią nie zapoznał. Wprawdzie Prez. PRN przekazało jeszcze w marcu poszczególnym gminom kredyty na opłacanie mieszkań nauczycielskich, to jednak wskutek braku działalności naszego ognia związkowego gminne rady narodowe nie płać czynszu za mieszkania. Wyjątek stanowi gmina Nużewo.

Nie lepiej przedstawia się ta sprawa na terenie powiatu ciechanowskiego. Zarząd Oddziału Powiatowego ZZNP w Ciechanowie do tej pory nie wie, jak jest realizowana uchwała w terenie. Również i Wydział Oświaty słabo orientuje się w tych sprawach. Nie też dziwnego, że Wydział Finansowy Prez. PRN nie znał treści uchwały Rady, bo nikt go z nią nie zapoznał. Wprawdzie Prez. PRN przekazało jeszcze w marcu poszczególnym gminom kredyty na opłacanie mieszkań nauczycielskich, to jednak wskutek braku działalności naszego ognia związkowego gminne rady narodowe nie płać czynszu za mieszkania. Wyjątek stanowi gmina Nużewo.

Nie lepiej przedstawia się ta sprawa na terenie powiatu ciechanowskiego. Zarząd Oddziału Powiatowego ZZNP w Ciechanowie do tej pory nie wie, jak jest realizowana uchwała w terenie. Również i Wydział Oświaty słabo orientuje się w tych sprawach. Nie też dziwnego, że Wydział Finansowy Prez. PRN nie znał treści uchwały Rady, bo nikt go z nią nie zapoznał. Wprawdzie Prez. PRN przekazało jeszcze w marcu poszczególnym gminom kredyty na opłacanie mieszkań nauczycielskich, to jednak wskutek braku działalności naszego ognia związkowego gminne rady narodowe nie płać czynszu za mieszkania. Wyjątek stanowi gmina Nużewo.

Nie lepiej przedstawia się ta sprawa na terenie powiatu ciechanowskiego. Zarząd Oddziału Powiatowego ZZNP w Ciechanowie do tej pory nie wie, jak jest realizowana uchwała w terenie. Również i Wydział Oświaty słabo orientuje się w tych sprawach. Nie też dziwnego, że Wydział Finansowy Prez. PRN nie znał treści uchwały Rady, bo nikt go z nią nie zapoznał. Wprawdzie Prez. PRN przekazało jeszcze w marcu poszczególnym gminom kredyty na opłacanie mieszkań nauczycielskich, to jednak wskutek braku działalności naszego ognia związkowego gminne rady narodowe nie płać czynszu za mieszkania. Wyjątek stanowi gmina Nużewo.

Nie lepiej przedstawia się ta sprawa na terenie powiatu ciechanowskiego. Zarząd Oddziału Powiatowego ZZNP w Ciechanowie do tej pory nie wie, jak jest realizowana uchwała w terenie. Również i Wydział Oświaty słabo orientuje się w tych sprawach. Nie też dziwnego, że Wydział Finansowy Prez. PRN nie znał treści uchwały Rady, bo nikt go z nią nie zapoznał. Wprawdzie Prez. PRN przekazało jeszcze w marcu poszczególnym gminom kredyty na opłacanie mieszkań nauczycielskich, to jednak wskutek braku działalności naszego ognia związkowego gminne rady narodowe nie płać czynszu za mieszkania. Wyjątek stanowi gmina Nużewo.

Nie lepiej przedstawia się ta sprawa na terenie powiatu ciechanowskiego. Zarząd Oddziału Powiatowego ZZNP w Ciechanowie do tej pory nie wie, jak jest realizowana uchwała w terenie. Również i Wydział Oświaty słabo orientuje się w tych sprawach. Nie też dziwnego, że Wydział Finansowy Prez. PRN nie znał treści uchwały Rady, bo nikt go z nią nie zapoznał. Wprawdzie Prez. PRN przekazało jeszcze w marcu poszczególnym gminom kredyty na opłacanie mieszkań nauczycielskich, to jednak wskutek braku działalności naszego ognia związkowego gminne rady narodowe nie płać czynszu za mieszkania. Wyjątek stanowi gmina Nużewo.

Nie lepiej przedstawia się ta sprawa na terenie powiatu ciechanowskiego. Zarząd Oddziału Powiatowego ZZNP w Ciechanowie do tej pory nie wie, jak jest realizowana uchwała w terenie. Również i Wydział Oświaty słabo orientuje się w tych sprawach. Nie też dziwnego, że Wydział Finansowy Prez. PRN nie znał treści uchwały Rady, bo nikt go z nią nie zapoznał. Wprawdzie Prez. PRN przekazało jeszcze w marcu poszczególnym gminom kredyty na opłacanie mieszkań nauczycielskich, to jednak wskutek braku działalności naszego ognia związkowego gminne rady narodowe nie płać czynszu za mieszkania. Wyjątek stanowi gmina Nużewo.

Nie lepiej przedstawia się ta sprawa na terenie powiatu ciechanowskiego. Zarząd Oddziału Powiatowego ZZNP w Ciechanowie do tej pory nie wie, jak jest realizowana uchwała w terenie. Również i Wydział Oświaty słabo orientuje się w tych sprawach. Nie też dziwnego, że Wydział Finansowy Prez. PRN nie znał treści uchwały Rady, bo nikt go z nią nie zapoznał. Wprawdzie Prez. PRN przekazało jeszcze w marcu poszczególnym gminom kredyty na opłacanie mieszkań nauczycielskich, to jednak wskutek braku działalności naszego ognia związkowego gminne rady narodowe nie płać czynszu za mieszkania. Wyjątek stanowi gmina Nużewo.

Nie lepiej przedstawia się ta sprawa na terenie powiatu ciechanowskiego. Zarząd Oddziału Powiatowego ZZNP w Ciechanowie do tej pory nie wie, jak jest realizowana uchwała w terenie. Również i Wydział Oświaty słabo orientuje się w tych sprawach. Nie też dziwnego, że Wydział Finansowy Prez. PRN nie znał treści uchwały Rady, bo nikt go z nią nie zapoznał. Wprawdzie Prez. PRN przekazało jeszcze w marcu poszczególnym gminom kredyty na opłacanie mieszkań nauczycielskich, to jednak wskutek braku działalności naszego ognia związkowego gminne rady narodowe nie płać czynszu za mieszkania. Wyjątek stanowi gmina Nużewo.

Nie lepiej przedstawia się ta sprawa na terenie powiatu ciechanowskiego. Zarząd Oddziału Powiatowego ZZNP w Ciechanowie do tej pory nie wie, jak jest realizowana uchwała w terenie. Również i Wydział Oświaty słabo orientuje się w tych sprawach. Nie też dziwnego, że Wydział Finansowy Prez. PRN nie znał treści uchwały Rady, bo nikt go z nią nie zapoznał. Wprawdzie Prez. PRN przekazało jeszcze w marcu poszczególnym gminom kredyty na opłacanie mieszkań nauczycielskich, to jednak wskutek braku działalności naszego ognia związkowego gminne rady narodowe nie płać czynszu za mieszkania. Wyjątek stanowi gmina Nużewo.

Nie lepiej przedstawia się ta sprawa na terenie powiatu ciechanowskiego. Zarząd Oddziału Powiatowego ZZNP w Ciechanowie do tej pory nie wie, jak jest realizowana uchwała w terenie. Również i Wydział Oświaty słabo orientuje się w tych sprawach. Nie też dziwnego, że Wydział Finansowy Prez. PRN nie znał treści uchwały Rady, bo nikt go z nią nie zapoznał. Wprawdzie Prez. PRN przekazało jeszcze w marcu poszczególnym gminom kredyty na opłacanie mieszkań nauczycielskich, to jednak wskutek braku działalności naszego ognia związkowego gminne rady narodowe nie płać czynszu za mieszkania. Wyjątek stanowi gmina Nużewo.

Nie lepiej przedstawia się ta sprawa na terenie powiatu ciechanowskiego. Zarząd Oddziału Powiatowego ZZNP w Ciechanowie do tej pory nie wie, jak jest realizowana uchwała w terenie. Również i Wydział Oświaty słabo orientuje się w tych sprawach. Nie też dziwnego, że Wydział Finansowy Prez. PRN nie znał treści uchwały Rady, bo nikt go z nią nie zapoznał. Wprawdzie Prez. PRN przekazało jeszcze w marcu poszczególnym gminom kredyty na opłacanie mieszkań nauczycielskich, to jednak wskutek braku działalności naszego ognia związkowego gminne rady narodowe nie płać czynszu za mieszkania. Wyjątek stanowi gmina Nużewo.

Nie lepiej przedstawia się ta sprawa na terenie powiatu ciechanowskiego. Zarząd Oddziału Powiatowego ZZNP w Ciechanowie do tej pory nie wie, jak jest realizowana uchwała w terenie. Również i Wydział Oświaty słabo orientuje się w tych sprawach. Nie też dziwnego, że Wydział Finansowy Prez. PRN nie znał treści uchwały Rady, bo nikt go z nią nie zapoznał. Wprawdzie Prez. PRN przekazało jeszcze w marcu poszczególnym gminom kredyty na opłacanie mieszkań nauczycielskich, to jednak wskutek braku działalności naszego ognia związkowego gminne rady narodowe nie płać czynszu za mieszkania. Wyjątek stanowi gmina Nużewo.

Nie lepiej przedstawia się ta sprawa na terenie powiatu ciechanowskiego. Zarząd Oddziału Powiatowego ZZNP w Ciechanowie do tej pory nie wie, jak jest realizowana uchwała w terenie. Również i Wydział Oświaty słabo orientuje się w tych sprawach. Nie też dziwnego, że Wydział Finansowy Prez. PRN nie znał treści uchwały Rady, bo nikt go z nią nie zapoznał. Wprawdzie Prez. PRN przekazało jeszcze w marcu poszczególnym gminom kredyty na opłacanie mieszkań nauczycielskich, to jednak wskutek braku działalności naszego ognia związkowego gminne rady narodowe nie płać czynszu za mieszkania. Wyjątek stanowi gmina Nużewo.

GRN zawarły zaledwie 10 umów, chociaż na terenie pow. ciechanowskiego 101 nauczycieli korzysta z mieszkań wynajętych u prywatnych właścicieli.

Inaczej już przedstawia się sprawa w powiecie plockim. Mimo, że prawie całą pracę Zarząd Oddziału w Plocku wykonuje sam sekretarz, to jednak dzięki pomocy Prez. PRN, które z wielkim zrozumieniem podchodzi do spraw nauczycieli, uchwała Rady jest realizowana.

Słabą działalność wykazuje również ognio związkowe Okręgu Olsztyn. Sprawa przedstawia się tu o tyle gorzej, że Wydział Finansowy Prezydium WRN nie rozpropagował jeszcze otrzymanych kredytów na ten cel.

W kilku okręgach komisje bytowo-mieszkaniowe, jakkolwiek odbywają zebrania, pracują mało skutecznie. Istnieją ślady dużej roboty papierkowej, bez właściwego echa w praktyce. Tak np. Okręg Gdański jeszcze na początku maja nie znał dokładnej sytuacji w terenie. Otrzymał on dane zaledwie z 3 powiatów — Kwidzyn, Wejherowo i Kartusy — i nie troszczył się o pozostałe.

Jakie zadania stoją przed nami na najbliższą przyszłość?

Przed wszystkim nasze ognia związkowe poprzez uaktywnienie działalności komisji bytowo-mieszkaniowych, winny dążyć do pełnej realizacji uchwały Rady w zakresie dostarczania bezpłatnych mieszkań. Liczne braki w tej dziedzinie winny być jak najszybciej usuni

Co wykazały egzaminy z biologii w szkołach podstawowych

Wielu naszych szkół egzaminowały dobry poziom nauczania biologii, w artykule tym chcę jednak omówić wyłącznie błędy, które zaobserwowałam w czterech szkołach warszawskich i dwu szkołach w Mińsku Maz.

Pytania egzaminacyjne z biologii w kl. VI z zakresu trybu życia i budowy zwierząt można uważać za łatwe. Odpowiednie wiadomości ilustrowane licznymi rysunkami znajdują się w obowiązującym dla kl. VI podręczniku. Poza tym „Czas” rozprawił się z dużymi, barwnymi tablicami, preparatami mokre i szkielety kręgowców, które mogły służyć do upogodzenia zagadnień. Wyniki nauczania programu biologii przewidują „znajomość trybu życia i budowy zwierząt podanych jako przykładowe”. Były więc wszelkie warunki do gruntownego opanowania tych tematów.

Cóż się okazało w czasie egzaminu? Uczeń (w szkole ogólnokształcącej w Mińsku Mazowieckim) wyciąga bilet nr 22, gdzie m. in. znajduje się zagadnienie — „Tryb życia i budowa żaby” — czyli jedno z tych łatwych pytań.

Odpowiedź ucznia brzmi dosłownie: „Żaba ma oczy, płuca, śliską skórę, palce połączone błoną, „głowutłów”.

Na dodatkowe pytanie dotyczące budowy wewnętrznej, po dłuższym namyśle dodaje: „Żaba ma serce, krew krąży w niej „od końca do głowy”. Obszerniejszych wiadomości nie dało się od ucznia wydobyć.

Uczeń z Mińska, gdzie zresztą wyniki egzaminu wypadły znacznie korzystniej niż w innych szkołach, nie stanowi, niestety, wyjątku. W innych szkołach przy pytaniach omawianego typu powtórzyło się to samo. Dzieci dawały odpowiedzi fragmentaryczne, chaotyczne, często pełne fatalnych błędów rzeczowych, wykazując się niewystarczającą znajomością materiału programowego i nieumiejętnością ścisłego myślenia logicznego. Nie ilustrowały swych wypowiedzi rysunkami na tablicy, nie korzystały z porównań z innych porządkowanych tablic, akwariów, preparatów mokrych, szkieletów.

Nie posługiwali się nimi widocznie na codzień, toteż nie umiały ułatwić sobie pracy za ich pomocą w dniu egzaminu.

Wyniki pytań wymagających porównania wskazanych elementów budowy lub czynności oraz pytań dotyczących przystosowania zwierząt do warunków życia wypadły nie lepiej. Na pytanie 15 — „Wykaz podobieństwa szkieletów ryby, płaza, gada, ptaka i ssaka” — uczeń posilkuje się szkieletami tych zwierząt trafiając po kazuje i nazywa poszczególne części, ale nie umie znaleźć podobieństwa, przy czym ustawia szkielety w sposób następujący: jaszczurka, ryba, żaba. Mimo zwróconej mu uwagi nie widzi wadliwości takiego szeregowania zwierząt.

Fakt ten świadczy dobitnie, że w ciągu całorocznej pracy nie akcentowano należycie zagadnienia ewolucji zwierząt, choć w wynikach nauczania programu biologii wyraźnie powiedziano, że uczeń obowiązujący „znajomość szczegółów budowy kręgowców, wskazujących na zmienność i stopniowy rozwój świata zwierzęcego, np. jednolity typ budowy szkieletu”.

Wiadomości z zakresu zagadnień gospodarczych przedstawiają się również niepokojąco. Dzieci nie umiały wyjaśnić roli uspołecznionej gospodarki hodowlanej, nie nawiązywały do placówek hodowlanych najbliższej okolicy, wykazały słabą znajomość osiągnięć w tej dziedzinie w ZSRR, pomimo że podręcznik zawiera odpowiedni rozdział poświęcony temu zagadnieniu, a w czasopiśmie „Bio-

logia w Szkole” wydrukowano artykuł pogłębiający i uzupełniający materiał podręcznikowy.

Bardzo źle wypadły odpowiedzi na pytania, które wymagały wykazania się umiejętnością przeprowadzania hodowli, zwłaszcza w Szkole nr 136 w Warszawie, gdzie dzieci nie mogły odpowiedzieć na żadne z tych pytań; ponieważ nie prowadzono tam żadnej hodowli lekceważąc zalecenia programu nauczania, który mówi, że uczniowie obowiązują „umiejętnością przeprowadzania prostych hodowli”.

„Telegraficzny” styl wypowiedzi uczniów panował niepodzielnie we wszystkich omawianych tu szkołach. Przyczyną dosłownie parę odpowiedzi.

Bilet 15: temat — „Rozwój motyla”. Odpowiedź ucznia: „Jajka, gąsienica, poczwarka i owad”.

Bilet 13: temat — „Znaczenie gospodarcze drobiu”. Odpowiedź ucznia: „Drob daje pierze, mięso i jaja”.

Bilet 3: temat — „Opieka ptaków nad potomstwem”. Odpowiedź ucznia: „Ptaki wylają gniazda, wysiadują jaja, karmią dzieci i uczą je fruwać”.

Jakże smutny jest bilans całorocznej pracy klas VI omawianych tu szkół. Dzieci idą do następnej klasy bez należytego opanowania wiadomości i umiejętności, bez tych elementów podstaw naukowego poglądu na świat, które należało wyrobić i ugruntować na materiale programowym, bez świadomości, jak wyglądają wysiłki i osiągnięcia Polskiej Ludowej w zakresie hodowli — nieprzygotowane do samodzielnego rozumienia i wyjaśniania zjawisk biologicznych.

Rozważając zagadnienia egzaminu promocyjnego z biologii należy również zastanowić się nad sposobem jego przeprowadzania.

I w tej dziedzinie popełniono wiele błędów.

Mylnie interpretując instrukcję w sprawie przeprowadzania egzaminów niektórzy koledy nie przerywali uczniowi odpowiedzi nawet wtedy, gdy w toku całej odpowiedzi popełniał zasadnicze błędy rzeczowe, opowiadając na przykład, że w czasie rozwoju kijanki skrzela przekształcają się w otwór oddechowy, gdy zamiast o sercu pająka mówił o jego narządach oddechowych itp.

A jak wyglądały pytania dodatkowe, które wobec niezwykle skąpych wypowiedzi względnie kłopotów z odpowiedziami na pytania trzeba było często stosować. Uczeń nie umie nie powiedzieć o znaczeniu pszczoły w przyrodzie. Egzaminator dopomaga mu więc w następujący sposób:

Nauczyciel: Gdzie siada pszczoła, żeby zebrać nektar?

Uczeń: Na kwiatku.

Nauczyciel: A co jeszcze zabiera na nożki?

Uczeń: Pylek.

Nauczyciel: Ta sama pszczoła gdzie siada następnie?

Uczeń: Na innym kwiatku.

W taki sposób ciągnie się rozmowa, w wyniku której uczeń otrzymuje ocenę dostateczną.

Należałoby się zastanowić, czy nauczyciel pomógł istotnie uczniowi, czy zamiast uczyć go uczciwego solidnego stosunku do pracy nie nauczył go lekceważenia obowiązków szkolnych, bo przecież „dobry pan” na egzaminie „zginać” nie da.

Trzeba również dodać, że pytania dodatkowe w rodzaju wyżej przytoczonych nie tylko mają tę wadę, że są formułowane nieprawidłowo i zamiast uczyć ucznia my-

ślenia podsuwają mu gotową, mechaniczną odpowiedź, ale są zdecydowanie infantylne, nie na poziomie tego stopnia rozwoju umysłowego, jakiego mamy prawo oczekiwać od ucznia klasy szóstej.

Analiza wysocy niepokojących wyników egzaminu promocyjnego z biologii prowadzi musi nieuchronnie do smutnych wniosków odnośnie do całorocznej pracy sześciu omawianych szkół.

Dobrze, że po okresie egzaminów następują konferencje sierpniowe. Będziemy tam mogli w czasie obrad sekcji biologii rozważyć w gronie kolegów zarówno nasze osiągnięcia, które niewątpliwie były, jak i wszystkie braki, błędy i niedociągnięcia. Będziemy mogli wykryć ich przyczyny i obmyśleć środki zaradcze celem podniesienia naszej pracy na wyższy poziom niż to miało miejsce dotychczas.

HELENA SIKORSKA

Wczasy dzieci w mieście

W Stalinogrodzie

W Stalinogrodzie większość dzieci wyjeżdża na wczasy letnie do różnych pięknych zakątków Polski. Niemniej jednak o dzieci pozostające na miejscu zatrudnionych władze oświatowe i ZMP, organizując dla nich półkolonie, drużyny wczasowe i wiele imprez masowych.

Ośrodkami skupiającymi te dzieci, które nigdzie nie wyjeżdżają, są Pałac Młodzieży i dwa ogrody jordanowskie. Plan letni Pałacu Młodzieży przewiduje imprezy dla stałych uczestników — a więc obozów wędrownych i Szlakiem starych kopalń Księstwa Warszawskiego pod kierunkiem Muzeum Górniczego w Sosnowcu, wędrownie obozy, które zajmą się badaniem sztuki ludowej oraz wędrowny oboz techniczny „Od kolonii do kolonii”. Ten ostatni ma na celu popularyzowanie pracy kolektów technicznych przez pokazy własnoręcznie wykonanych pomocy do fizyki i chemii, przeprowadzenie w razie potrzeby remontów i napraw na punktach kolonijnych, wygłaszanie pogadek i odczytów z dziedziny techniki. Instruktorzy Pałacu prowadzą też kolonie swego zespołu harmonistów wyróżnionego na wojewódzkich eliminacjach zespołów artystycznych.

Poza tym Pałac organizuje wspólnie z Wydziałem Oświaty Prez. MRN drużynę wczasową dla 400 dzieci pozostających w Stalinogrodzie (w 2 turnusach). Drużyna ta będzie obobowała w Parku Kultury i Wypoczynku pod prawdziwymi namiotami. Wezmą w niej udział dzieci kl. IV — VII. Aktyw drużyny stanowią białocześni Pałacu. Kadra to młodzi ZMP-owcy. Przewodniczką drużyny będzie kol. W. Kolada, kierownik gabinetu harcerskiego w Pałacu. Teren obozowiska zostanie zradiofonizowany. Władze miejskie doprowadzą światło i wodę. Kuchnia polowa dostarczy posiłków. Zajęcia drużyny będą bardzo urozmaicone i przeprowadzane pod hasłem: „Harcerz produkuje w nauce i pracy społeczeństwo”.

Kol. W. Kolada ma szczegółowo opracowany plan pracy. Przewiduje w nim — obok zajęć zespołu żywego słowa, techniki, młodych przyrodników, astronomów itp., także imprezy sportowe, jak wycieczki, gry terenowe, gry sportowe, np. czwórki, wybijankę, tor przeszkód itp.

W Warszawie i Łodzi

Organizowanie placówek wczasów w mieście rozpoczęło w stolicy w roku bieżącym, podobnie jak w r. ub., niestety zbyt późno, bo już po zakończeniu przygotowań do akcji kolonijnej. Oddział Oświaty Prez. DRN Warszawa-Srodmieście wystosował do szkół pierwsze pismo w tej sprawie dnia 29.V, a w dniu 11.VI przydzielił szkołom limity. Jakkolwiek równocześnie omawiało się te sprawy na konferencjach poświęconych kolonijom, akcja wczasów w mieście nie znajdowała szerszego odzewu zarówno wśród rodziców, jak wśród nauczycieli. Wtedy Oddział Oświaty wysłał do szkół wszystkich swoich pracowników pedagogicznych, celem przypieszenia rekrutacji. Napływające zgłoszenia świadczą, że praca ta dała w różnych szkołach nierówny rezultat: np. ze Szkoły Podstawowej nr 171, dla której zarezerwowano 60 miejsc, wpłynęło — 1 zgłoszenie, ze Szkoły Podstawowej nr 23 TPD — 12 zgłoszeń, przy czym nie wykazano oddzielnie dzieci skierowanych na półkolonie i na wczasy w mieście. Znaczenie większą liczbą zgłoszeń wyróżnia się Szkoła Podstawowa nr 40.

W Warszawie na skutek opóźnienia akcji organizowania wczasów w mieście w wielu punktach dotychczas jeszcze nie jest ustalona liczba dzieci. Np. w punkcie wczasowym na Agrykoli — ma być „około” 100 dzieci. W takiej sytuacji tym cięższe obowiązki spadają na kierownika punktu, kol. Bojarską, i na wychowawców, którzy muszą się liczyć z możliwością dopływu nowych wychowanków w czasie trwania turnusu. Sytuacja stanie się wtedy tym trudniejsza, że na szczytach personel wychowawczy i administracyjny, przewidziany dla malej początkowo ilości dzieci, przypadnie znacznie zwiększona ich

Jawne czy niejawne pytania egzaminacyjne

Zaciekawio mnie stanowisko nauczycieli w Skierniewicach (nr 27 „Głosu”) uskarżających się na niejawnosć pytań egzaminacyjnych. Ja jestem wprost przeciwnego zdania. Chcę się podzielić z moim doświadczeniem co do egzaminu z matematyki w kl. I liceum pedagogicznego w Legnicy. Kierując się wskazówkami WODKO podałam uczniom — jeszcze na początku kwietnia — szczegółowy plan powtórzenia przerobionego materiału. Zawierał on tematy i numery zadań do przerobienia z podaniem odpowiednich stron podręcznika. W planie uwidoczniłem też daty powtórek danych działów w klasie. Uczniowie, podzieleni na grupy, w ustalonych godzinach popołudniowych 2 razy w tygodniu wspólnie powtarzali materiał pod kierunkiem celujących kolegów. Do tej pracy mieli osobne zeszyty. Podawanie nowego materiału zakończyłam 7 maja i przystąpiliśmy

do powtórek w klasie. Była to właściwie tylko kontrola samodzielnej pracy domowej, gdyż wymagałam od uczniów odświeżenia już wiadomości i najczęściej — choć nie zawsze — stawiałam oceny. Młodzież mogła zgłaszać swe wątpliwości.

W ten sposób odbyliśmy 2 lub 3 lekcje, gdy przesłane szkole pytania egzaminacyjne burzyły cały porządek. Polecono ogłosić młodzieży pytania. Następnego dnia Ministerstwo Oświaty cofnęło ich jawność, lecz w mojej klasie było już za późno, gdyż podyktowałam je uczniom. Odłóż zaczęła się prawdziwa walka o słuszną drogę postępowania. Kierując się wskazówkami W. Czerniewskiego autora broszury „Egzaminy końcowe i promocyjne”, nie chciałam za nie dopuścić do chaosu w głowach uczniów. Powtórki w klasie odbywały się w dalszym ciągu według działów, z uwzględnieniem pytań, np. przy powtórzeniu działu „Jednomia-

ny” przerabialiśmy uwzględnione w różnych pytaniach zadania na jednomianach. Tymczasem uczniom niemal codziennie, ile zyskają, powtarzając materiał w układzie systematycznym. Wszystko to nie zdało się na nic. Uczniowie pracowali w domu b. wiele, lecz — jak stwierdziłam na podstawie wnikliwej obserwacji — powtarzali materiał niemal wyłącznie według pytań. Po prostu lękali się, że w przeciwnym razie nie odpowiedzą dobrze na egzaminie. Wytworzyła się taka sytuacja, że ja wymagałam od nich wiadomości według działów, a oni powtarzali według pytań. Na 18 dni przed egzaminem jedna z „trójkowych” uczennic, przygotowująca się do egzaminów z niezwykłą pracowitością, rozplakała się na lekcji twierdząc, że jej się „wszystko pomieszało”, że powtarzając działami po zaglądnięciu do pytań nie umie odpowiedzieć na żadne z nich itp. Najlepsze uczennice były zrozpaczone moim stanowiskiem, w klasie uwidaczniał się nastroj przynębienia. Wówczas, po naradzie z kolegami — w obawie o samopoczucie tych dzieci — zdecydowałam się — ku ogólnej radości — na przerabianie w klasie pytań. Oczywiście, wszystkich nie zdążyliśmy opracować. Większość uczniów przerobiła je samodzielnie i to kilkakrotnie w grupach. Egzamin wypadł zupełnie dobrze, nie dał mi jednak zadowolenia. Pozostałam zdecydowanym przeciwnikiem ujawniania pytań, które uniemożliwiają powtórkę w układzie systematycznym.

Z drugiej strony muszę przyznać, że jawność pytań ma też swoje zalety. Uczeń, stykając się z danym tematem nie raz, lecz kilkakrotnie. Młodszym uczniom bez porównania łatwiej jest korzystać z konkretnych pytań. A jeśli tych pytań jest wiele (w kl. I lic. ped. było 51 grup), to obejmą one całość materiału. Dobrze, by uczniowie znali pytania i z tego względu, by samymi ich sformułowaniami mogli oni być zaskoczeni, a ponadto w br. niektóre z nich wykraczały poza ramy programu.

Tak więc sprawa jawności i niejawnosci pytań wymaga jeszcze dalszej dyskusji.

PS
(Wrocław)

JANINA PIESLAK
Legnica

Z pieśnią wędrujemy po ojczystej ziemi



Mali turyści poznają swój kraj

Wędrowka po kraju w zespole rówieśników to nie tylko radośna szkoła zaradności i koleżeństwa, to także najlepsza lekcja nauki o ziemi ojczystej; o przyrodzie i geografii, o gospodarce naszego państwa, o głębokich przemianach, jakie zachodzą w naszym kraju.

Zajęcia krajoznawcze, poznawanie najbliższej okolicy i dalsze „odkrywcze” wędrowki, to jeden z zasadniczych kierunków pracy wychowawczej placówek wczasowych. Znaczenie tych zajęć podkreśla instrukcja programowa Ministerstwa Oświaty. Praktyka pokazała jednak, że jeszcze w zeszłym roku zdarzały się kolonie, na których nie urządzono w ciągu turnusu ani jednej wycieczki krajoznawczej.

Ten podstawowy brak w planie wychowawczym motywowano najczęściej brakiem funduszy na dalsze przejazdy, zapominając, że „krajownictwo” na poziomie szkoły podstawowej obejmuje przede wszystkim poznanie najbliższej okolicy, a więc przechadzki, 1 i 2-dniowe piesze wędrowki.

Ułożenie planu zajęć na placówkach wczasów to sprawa wychowawców, ale równocześnie ważne jest uwzględnienie inicjatyw samych dzieci, które chętnie zgłaszają swoje projekty.

Aby rozwinąć zamiłowanie dzieci do zajęć krajoznawczych i nadać im kierunek, gazeta dziecięca „Świat Młodych” zaprosiła swoich czytelników do udziału w „Sztafecie Wakacyjnej Młodych Wędrowników” — pomyslanej jako jedna z atrakcyjnych i kształcących form powiązania dzieci ze sprawą IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Już pod koniec roku szkolnego, mimo nasilonej pracy w związku z egzaminami, do Redakcji napłynęło wiele ciekawych listów. Zastęp harcerski z Białostockiego

opisywał biwak zorganizowany nad Czarną Hańczą. Uczennica klasy V szkoły Podstawowej nr 1 w Nidzicy przysłała opis działań zwiedzającego zamku w tej samej miejscowości; V klasa szkoły podstawowej w Chechle — ciekawie sprawozdanie z wycieczki do fabryki celulozy, a zastęp harcerski z Chociwala — opowiadanie o odwiedzinach we wzorowej spółdzielni produkcyjnej.

Warunkiem uczestnictwa w „Sztafecie” zastępu, ognia, kółka zainteresowanych lub grupki koleżeńskich wspólnie spędzających lato jest urządzenie w czasie wakacji przynajmniej jednej wycieczki krajoznawczej, nauczanie się i śpiewanie w czasie wędrowki przynajmniej jednej pieśni znanej młodzieży na całym świecie, przesłanie do Redakcji w 10 dni po wycieczce meldunków o wrażeniach, przysługach i zdobytych wyprawach w postaci listów, dziennika lub kroniki wycieczkowej, uzupełnionych rysunkami i zdjęciami.

W ciągu całego lata „Świat Młodych” zamieszczać będzie najciekawsze materiały nadesłane przez dzieci.

W ten sposób poprzez gazetę utrzymywana będzie łączność uczestników „Sztafety” z różnymi dzielnicami kraju. Okoliczność ta, jak również możliwość podzielenia się z kolegami z innych szkół swoimi zdobyczami pozwala nie tylko zainteresować dzieci jeszcze bardziej wycieczką, lecz także nadać jej konkretny cel wychowawczy, ujęty w hasło „Sztafeta”: „Wędrujemy po ojczystej ziemi”.

Warto, aby impreza „Świata Młodych” zainteresowała się wychowawcy placówek wczasowych i włączyli ją do ogólnego planu wychowawczego kolonii i półkolonii.

Szczególne materiały pomocnicze zamierzają numery 25 i 27 „Świata Młodych” z br.

Nowości pedagogiczne PZWS

Seria: „Z doświadczeń przodujących nauczycieli”

JAK OSIĄGAMY DOBRE WYNIKI NAUCZANIA I WYCHOWANIA. Praca zbiorowa pod red. H. Barankiewiczowej i M. Pelcowej. Warszawa 1952, str. 76, zł. 1.50.

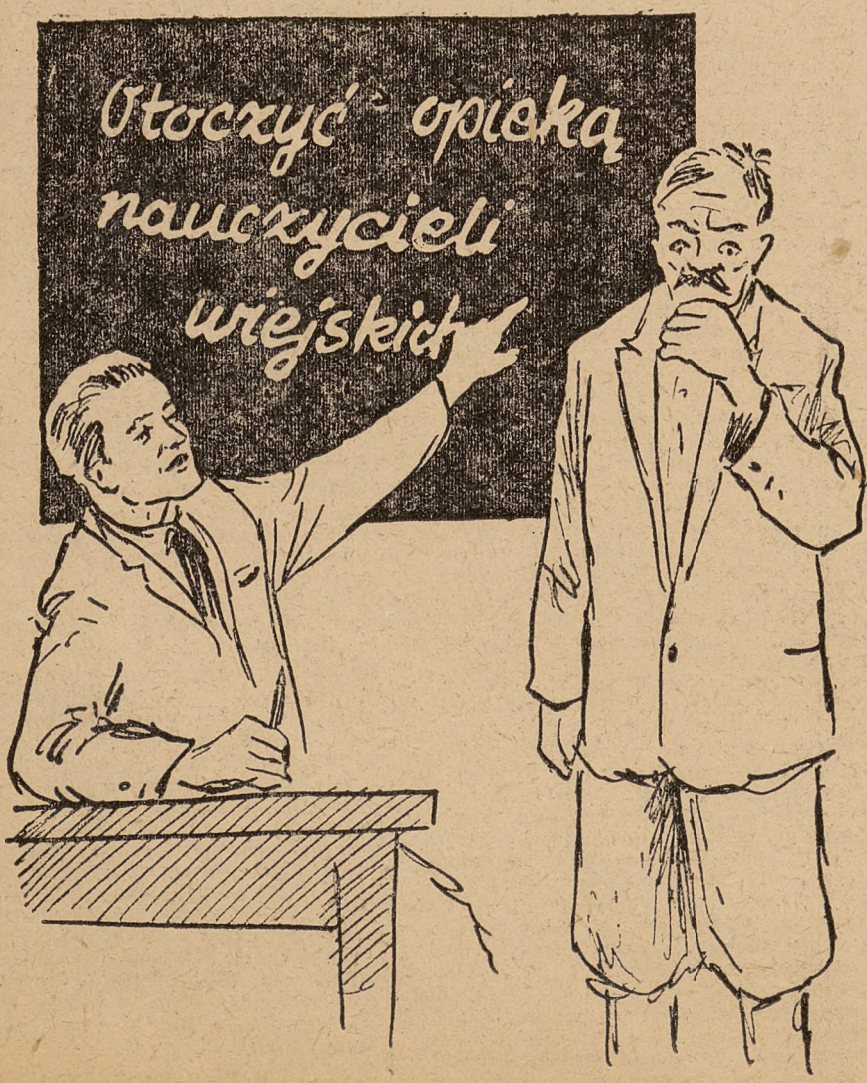
Zbiór 6 odczytów pedagogicznych opracowany przez Państwowy Ośrodek Oświatowych Prac Programowych i Badań Pedagogicznych (Instytut Pedagogiki), które upowszechniają doświadczenia najlepszych nauczycieli, omawiają zagadnienia wyników nauczania zarówno w szkole podstawowej, jak i licealnej, walkę z trudnością, sposoby utrwalania materiału nauczania, organizowanie pracy domowej ucznia, współpracę szkoły z domem i organizację młodzieżową.

KULPA J. PRZYGOTOWANIE UCZNIÓW DO SAMODZIELNEJ PRACY UMYŚLOWEJ. Warszawa 1952, str. 52, zł. 1.90.

Opis doświadczeń autora przy realizacji tego ważnego działu nauczania w szkole ogólnokształcącej. Szczegółowa analiza programu. Przykłady przygotowania konspektów i przeprowadzania lekcji. Konsultacje w szkołach dla pracujących. Metody dydaktyczne w liceach i zakładach kształcenia nauczycieli ze zwróceniem uwagi na dużą rolę biblioteki i czytelnictwa w samodzielnej pracy umysłowej.

Do nabycia w księgarniach pedagogicznych „Domu Książki”.

Trudne zadanie



No, 60 obywateli Przewodniczący Gminy Rędy Narodowej... Czyżbyście naprawdę nie potrafili rozwiązać tego proste go zadania?

BOLESŁAW KIERNICKI
kier. sekcji robót rolnych GOSPO

Kopernik — wszechstronny człowiek Odrodzenia

Panujący ustrój feudalny już w wieku XV stał się zbyt ciasny dla rozwijającej się burżuazji miejskiej. W okresie Odrodzenia dokonano pierwszej, poważnej próby walki z feudalizmem. Ponieważ kościół rzymsko-katolicki był „międzynarodowym ośrodkiem systemu feudalnego” i najmocniejszym feudałem, oczywiste jest, że „zanim można było zaatakować feudalizm świecki w każdym kraju z osobna, trzeba było zrobić to jego centralną, uświęconą organizację” (Fr. Engels: „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki”).

W takim świetle jasny staje się fakt, że każda działalność ludzi Odrodzenia musiała być skierowana przeciw kościołowi, że nauka, której potężny rozwój zaznaczył się w XV i XVI wieku, buntowała się przeciw wierzom teologii. Z kolei także wystąpienie ludzi Odrodzenia, każda nowa teoria naukowa były przez kościół atakowane, tępiące i zwalczane.

Odrodzenie, w przeciwieństwie do mrocznego chrześcijańskiego średniowiecza, „było to największy postępowy przewrót, jaki ludzkość do owych czasów kiedykolwiek przeżyła, epoka, która wymagała olbrzymów i olbrzymich zrodziła” (Fr. Engels: Wstęp do „Dialektyki przyrody”).

Takim „olbrzymem myśli, namietnością, charakteru, wszechstronnością i wiedzy” stał się Mikołaj Kopernik. Zanim jednak ten syn mieszczaństwa krakowskiego zdobył sobie sławę światową, długie lata studiował najpierw w Krakowie, potem Padwie, Bolonii, Rzymie. Oddawał się jednocześnie studiom w różnych kierunkach. Dlatego też nieobca mu była, obok astronomii, fizyka, logika, prawo, medycyna, język grecki, łacina, poezja i malarstwo. Opracowywał również mapy Polski, Prus i Włochów. Promocję doktorską otrzymał w Ferrarze z jurystyki. Medycynie poświęcił wiele czasu w czasie studiów oraz podczas praktyki lekarskiej w Warmii. Ponadto opracowywał plan kanalizacji dla Fromborka i doradzał w przeprowadzaniu wodociągów. Fortyfikował zamek ołstyski i bardzo sprawnie kierował jego obroną w 1520 roku, przeciwstawiając się zaborskiej Zakonu Krzyżackiego. W walce z Zakonem, prowadzonej przez długi okres życia, wykazał głęboki patriotyzm.

Innym etapem tej walki było wystąpienie Mikołaja Kopernika przeciw pociu

monety przez Zakon Krzyżacki. Wielec mistrzowie krzyżacy dążyli, możliwe wszelkimi środkami, do osłabienia Polski. Między innymi wycofywali z obiegu dobrą monetę polską, o pełnej wadze kruszcu, a puszczali na rynek monetę lichą, bitą we własnych mennicach, o niższym próbie srebra.

Zagadnieniem dobrej i lichej monety interesował się Kopernik i jako administrator dóbr kapituły warmińskiej, i jako wszechstronny uczynek. Problem ten wiązał on z ogólną sytuacją ekonomiczną kraju. A Polska wówczas, w XV wieku i pierwszej połowie XVI, rosła w potęgę. Miasta nasze bogaciły się i rozwijały. Postęp techniczny i podział pracy doskonalił sposoby produkcji i tworzył nowe gałęzie rzemiosł. W rolnictwie było również górnictwo i hutnictwo. Rozwijał się bardzo szybko handel zagraniczny.

Ekonomiczne poglądy Mikołaja Kopernika powstały nie tylko ze znajomości wewnętrznych, polskich stosunków, ale również z obserwacji życia we Włoszech. Wszak w miastach włoskich w tym okresie handel był w najwyższym rozkwicie, a produkcja zajmowała się znacznym odłam społeczeństwa. Bogate miasta włoskie, w których rozwijały się wszelkie sztuki i które posiadały dobrą monetę, mogły być wzorem dla miast polskich.

Kopernik rozumiał więc dobrze, że zagadnienie pieniądza stało się najważniejszym z wszystkich ówczesnych problemów ekonomicznych. Rozumiał, że dobry pieniądz może wzmocnić Polskę gospodarczo i politycznie. W roku 1519, na ile ówczesnych niedomagań systemu pieniężnego, zrodził się pierwszy memoriał Kopernika o pieniądzu. Ten krótki memoriał okazał się w ówczesnej literaturze ekonomicznej rozprawą nowatorską, konsekwentną w wywodach i opierającą się na ówczesnych stosunkach ekonomicznych.

W 1522 roku Kopernik, jako deputowany kapituły warmińskiej, uczestniczył w obradach sejmiku w Grudziądzu. Na tymże sejmiku popierał on zdecydowanie wniosek komisarzy królewskich, którzy domagali się dostosowania monety pomorskiej do polskiej, jak również protestował przeciw wycofywaniu przez Zakon Krzyżacki z obiegu monet polskich, przepiękaniu ich we własnych mennicach i wypuszczaniu do obiegu monet gorszych. Pod-

stawą dyskusji był memoriał z 1519 r. Ta naukowa praca Mikołaja Kopernika przyczyniła się do rozszerzenia jego sławy. Król powierzył mu opracowanie wniosków do poprawy monety w Polsce, czego rezultatem prawdopodobnie był drugi memoriał z 1526 r. „De monetarum cudendae ratione”.

W swej rozprawie Mikołaj Kopernik wyszedł z założenia, że cztery są najważniejsze przyczyny upadku kruszców i rzeczy pospolitych: niezgodność, śmiertelność, nieplodność ziemi, spódnienie monety. Były one głęboko słuszne i widoczne. Twórcami niezgody w XV i XVI w. stali się przede wszystkim magnaci, kościół, szlachta. Kopernik jako znawca medycyny rozumiał, że podniesienie stanu zdrowotności przyczyniło się do wzrostu produkcji. Zagadnienie niskiej wydajności rolnictwa miało wielkie znaczenie. Podnoszenie ilości dniówek pańszczyźnianych, coraz mniejszy udział mas chłopskich w gospodarce pieniężno-towarowej i system przeważającej gospodarki pańszczyźnianej powodują szybkie zmniejszenie produktywności polskiego rolnictwa.

Bardziej szczegółowo zajmował się Mikołaj Kopernik problemem spódnienia monety. Stwierdził on, że siła nabywcza monety zależy wyłącznie od zawartości w niej kruszcu, srebra lub złota. Pieniądz może być więc tylko wtedy środkiem płatniczym, kiedy sam jest wartością. Wobec tego w obiegu winny się znajdować jedynie monety dobre. Gdy jednocześnie będą i dobre, i złe, to wówczas lepsze są wychwytywane z obiegu. Stwierdzenie to nazywa się w ekonomii prawem Greshama.

Profesor dr Lipiński w artykule „Kopernik jako ekonomista” stwierdził, że autorem tego prawa, sformułowanym poprawnie i w pełni, jest Mikołaj Kopernik.

Wychodząc z takich założeń Kopernik występował przeciw pociu monety i stwierdził, że zyskują na tym tylko niektóre grupy społeczne, podczas gdy kraj i całe społeczeństwo wiele traci. Bronił zaś dobrej monety i szeroko dowodził, że dobra moneta wzmocnia interesy ogółu, interesy kraju, interesy wszystkich stanów. Dobra moneta według Mikołaja Kopernika broni przed drożyzną, a lica prowadzi właśnie do drożyzny. Najważniejszym argumentem w zwalczaniu pociu monety było niebezpieczeństwo przedostawiania się dobrej monety poza granice kraju, co stało się podstawą wywodów na sejmiku grudziądzkim w 1522 roku, kiedy toczył się spór z Zakonem Krzyżackim.

Autorem memoriału wykazał głęboki patriotyzm. Dążył przez zrównanie monet polskich i pomorskich do pogłębienia jednoci monet polskich, do wzmocnienia Polski. Trószczył się on również o mocną naszą pozycję w handlu zagranicznym, o szeroki rynek wewnętrzny. Był, bezsprzecznie, reprezentantem i propagatorem nowych sił wytwórczych oraz pełnego ich rozwoju.

Mikołaj Kopernik występował otwarcie w swoich wywodach przeciw feudalnej nauce o pieniądzu, przeciw dowolnym zmianom wagi i próby monet, co było czę-

sto poważnym źródłem dochodów monarchów i tych, którzy posiadali prawo bicia monet. W swoim dowodzeniu nie odwoływał się nigdzie do scholastycznej argumentacji, straszającej się w nakazie kościoła — „módl się i pracuj”, ale przeciwnie zwracał szczególną uwagę na takie pojęcia, jak dobrobyt, dobrobytu wzrost pracowności, zwalczanie lenistwa itp. Nie uciekał się do dowodów irracjonalnych, dogmatycznych, ale mocno tkwił w życiu doczesnym, badał je i wyciągał z obserwacji takie wnioski, które winny przynieść poprawę w życiu społeczeństwa, winny posunąć rozwój społeczeństwa o nowy krok naprzód. I dlatego był on naukowcem w sensie najbardziej nowożytnym.

Kopernik był także w pełni obywatelom, Polakiem przenikniętym duchem humanizmu. Jego ludzkość i sprawiedliwość uwiódł się najwyraźniej w takcie chlebowej, wydanej w 1531 roku dla miast Warmii, która broniła masy konsumentów przed oszustwami piekarczy, wykorzystujących wahań cen zboża w celu podniesienia cen chleba.

Program historii przewiduje, że postać i twórczość Mikołaja Kopernika jest tematem lekcji w klasach: IV, VI (2 razy), IX. Ponieważ najczęściej mówi się o Koperniku jedynie jako o wielkim astronomie, należy podkreślić, że była to postać bardziej wszechstronna. Program historii wyraźnie wskazuje na szersze ujęcie tej wielkiej jednostki w dziejach ludzkości. Konieczne jest więc zwrócenie uwagi młodzieży na inne cechy charakteryzujące Mikołaja Kopernika, obok, oczywiście, jego rewolucyjnej roli w astronomii.

W związku z poprzednim stwierdzeniem nauczycieli winien zwrócić uwagę na wszechstronność Mikołaja Kopernika (astronomia, ekonomia, medycyna itd.). Można przeprowadzić ładne porównanie Mikołaja Kopernika z Leonardo da Vinci (np. w kl. VI Odrodzenie we Włoszech omawiane jest znacznie wcześniej od Odrodzenia w Polsce, można więc odwołać się, nawiązując).

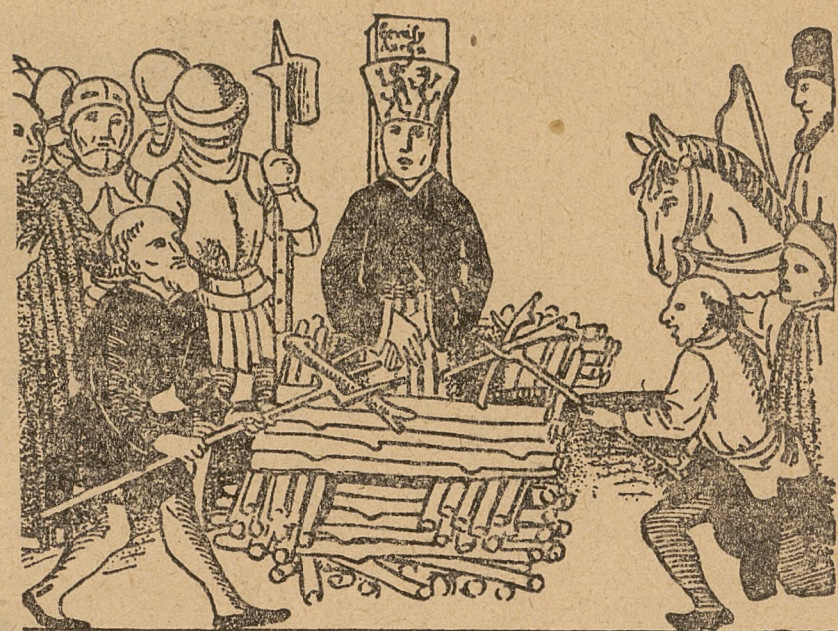
Trzeba również wykorzystać ten materiał do wykazania, że Odrodzenie w Polsce to nie jest bynajmniej kierunek w sztuce, importowany z zachodu, ale epoka powstała w konkretnych, polskich warunkach ekonomicznych.

Na przykładzie prac naukowych Mikołaja Kopernika bardzo żywo i jasno można pokazać, jak wszelkie nowe, naukowe stwierdzenia spotykały się ze sprzeciwem kościoła. Omawiając twórczość Kopernika należy wykazać nie tylko to, że jego podstawowe dzieło astronomiczne było umieszczone od początku XVII wieku aż do początku wieku XIX na indeksie papieskim, lecz przede wszystkim to, że jego dzieło w całej swej treści było niezgodne z podstawami oficjalnej „nauki” kościoła rzymsko-katolickiego. Podkreślić trzeba, że poglądy ekonomiczne Mikołaja Kopernika były całkowicie sprzeczne z moralnymi nakazami kościoła i polityką Watykanu. W tych poglądach Kopernika znalazł bowiem wyraz jego głęboki patriotyzm.

ZBIGNIEW MARCINIAK

JAN HUS

— męczennik świętej inkwizycji



Rychna średniowieczna przedstawiająca spalanie J. Husa

538 lat temu w Konstancji został spalony na stosie Jan Hus. Wraz z nim spalono jego dzieła, których, jako długocenne i znane przez profesor uniwersytetu w Pradze, napisano wiele. Za co skazano człowieka uczynnego na tę straszliwą karę? Co powodowało sędziami w sutanach, którzy zebrani na sejmie w Konstancji zdecydowali się na tę straszliwą karę spalania żywcem?

Jan Hus, syn chłopski ze wsi Huszowice, wystąpił przeciwko rozwiązłości i wyżyłkowemu stosunkom przez świeckich i duchownych bogaczy. Z oburzeniem patrzył na gorszące postępowanie zakonników i z ambony wyzywał ich do pokuty i poprawy. Hus gromił chciwość duchowieństwa katolickiego, występował przeciw kupiectwu odpustami i domagał się oddania ziem kościelnych na rzecz państwa. Wystąpienia jego spotykały się z żywiołowym poparciem plebsu miejskiego, chłopstwa, niezamożnych rycerzy, którzy w ideach Husa widzieli środek poprawy swego położenia ekonomicznego i politycznego, środków utracenia wszechmocnego hegemonii kościoła i duchowieństwa. Wokół idei Husa zaczęli grupować się ludzie, zaczęli się tworzyć ogólnonarodowy ruch przeciw uciskowi niemieckich feudałów i kościołowi katolickiemu. Kościół i feudałowie pełni nienawiści do Husa, broniąc swych przywilejów, majątków i wpływu, spowodowali wyklęcie go w roku

1410. Jednak klątwa nie pozbawiła Husa zwolenników, toteż w sposób perfidny zwołano go na sejm w Konstancji zaopatrując go cesarski „list zelazny”, zapewniający mu wolność i nietykalność osobistą. Skoro tylko pojawił się w Konstancji, został zdradziecko uwięziony w klasztorze Dominikanów. Maltretowany, skuty w kajdany Hus stanął przed soborem, który mu nawet nie udzielił głosu do złożenia wyjaśnień oraz wysłuchania argumentów i skazał go na śmierć przez spalanie żywcem, 6 lipca 1415 roku odznaczony w młot papieża z wymalowanymi diablami stanął Jan Hus na stosie, aby życiem przypieczętować prawdziwość nauk głoszonych przez siebie.

Tak zginął Jan Hus, człowiek, który odważył się myśleć, walczyć o prawdę, krytykować zwierzchników kościelnych.

Myśl Husa jednak nie zginęła, a ruch husycki, mimo utopienia go w krwi, miał wielkie znaczenie dla Czech. Naprowadził masy plebsu miejskiego i chłopstwa na drogę pierwszych walk o sprawiedliwość społeczną. Od tego też czasu zaczęła się rozwijać kultura narodowa i język czeski. Naród czeski widzi w Janie Husie, spalonym i potępionym przez kościół katolicki, swego wielkiego bohatera narodowego.

Zb. M.

Antypolska polityka Watykanu

Jeśli uważnie prześledzimy bieg naszej historii ojczyźnej, łatwo dostrzeżemy, że niekiedy naszym bytowi niezawisłości zagroziło jakieś niebezpieczeństwo, niekiedy nad krajem naszym zawisła groźna chmura, zawsze wówczas w spocie przyczyn, które wystawiały losy nasze na ciężkie próby i ofiary, odnajdują się nieomylnie nie niechętnie nam lub najczęściej wręcz wrogo, antypolskiej polityki Watykanu. Nie będziemy się cofać w przeszłość zbyt odległą. Jeśli ogarniemy fakty zacierpnięte z najtragiczniejszego okresu naszej historii, z lat rozbiorów, uzyskamy aż nadto dowodów na potwierdzenie naszych tez.

Same rozbiory dokonane zostały za aprobatą kurii rzymskiej. Nuncjusze papiescy nieustraszenie pracowali, by utracić wszystkie próby ratowania naszej niepodległości. Wszak głównym przedmiotem zabiegów dyplomatów watykańskich w Warszawie w latach 1790—1791 było pogębenie żarliwego patrioty, księdza Hugona Kołłątaja, jednego z twórców konstytucji majowej. Kiedy zaś w czasie II rozbioru Polski nasz przedstawiciel w Rzymie, poseł Antycki zwrócił się do Piusa VI z błaganem, by interweniował i swymi wpływami odwrócić grożące nam niebezpieczeństwo, usłyszał w odpowiedzi oschłą opinię, iż „katastrofa Polski to fakt niewątpliwie góry ubolewania, ale w kompleksie wielkich zdarzeń, bodaj drugorzędny i bądź co bądź nieunikniony”. Było to ścieżka platowe umyć rąk biskupa rzymskiego.

I odłóż wszystkim porzywom polskiego patriotyzmu, wszystkim powstanom przeciw zaborem towarzysząc złoźnienia i klątwy watykańskie. Po klęsce powstania listopadowego papież Grzegorz XVI pisze do biskupów polskich, że „obowiązek nam nakazuje czuwać z największą troską nad tym, by ludzie o złych zamiarach, propagujący fałszywe doktryny, nie rozpowszechniali między waszymi trzodami ziarnie teorii rozkładowych i kłamliwych... Niech każdy człowiek, mówi apostoł, będzie posłuszną ustanowionej władzy, ponieważ nie ma władzy, która nie byłaby od Boga”. Tak oto nasi bohaterowie listopadowego zrywu: Mochnacki, Lelewelowie stali się w oczach kurii rzymskiej świątynią „jałoni kłamliwych”, zaś przemocy cara, przydano auctoritet nadprzyrodzony. Car, zandam ówczesnej Europy, przedstawiał dla polityków w sutanach większy interes, niżli sprawa naszego narodu. Car przecie wspierał swoją armią i żandarmerią walący się porządek feudalny, z którym papież był jak najściślej materialnie i duchowo związany.

Również bliższy sercom papież był cesarz austriacki niż nasz naród. 27 lutego 1848 r. papież Grzegorz XVI pisał do biskupa Wojtowicza: „dowiedzieliśmy się z wielką przyskrością, że w kraju podległym nam bardzo drogiemu synowi cesarstwu Austrii przedsięwzięto skradziny spisek przeciw Najwyższej Władzy Najjaśniejszego Władcy... który się dobrze zasłużył świętej stolicy...”

I znów do żywego dotyka nas ton tej papieskiej wypowiedzi, wynoszącej zabórę, a ubliżającą jednemu z najzręczniejszych patriotów, najbardziej wówczas światłej głowie, Edwardowi Dembowskiemu, organizatorowi powstania krakowskiego z roku 1846.

Również i powstanie styczniowe 1863 r. zostało zgromione przez Watykan. Pius IX poklepił je jako „bezbożne”. „My teraz, tak jak i dawniej — pisał wówczas Pius IX — ręką mocno ganiimy i potępamy wszystkich wiernych, a zwłaszcza duchownych unomianym i używamy, aby bezbożne zasady rewolucyjne przez odmiatały od siebie i nimi się brzydzili...”

Laska papieska spłynęła również na pruskiego Kaisera, a za tym na pruskie junkierstwo. W ślad za Watykanem poszli dostojnicy episkopatu noszący polskie nazwiska, przełożeni biskupi Stabiejscy i Likowsky. Nawet Bismarck, który był nader wymagający, jeśli chodzi o ocenę stopnia przywiązania do tronu pruskiego, dworował z nadgorliwością biskupów, występujących się pruskiemu obszarowi: „Dziś klechy wzięcia już gra na naszej tujaćce i gotowi są wytlumaczyć Polakom, że Bóg się w poklebiał urodzić...”

Kiedy zaś rozgorzały ogień pierwszej wojny światowej watykańscy wychowankowie chorągwie carskie, austriackie, pruskie, bo tak nazywał Watykan. Nakazywał im, by ich serca czuły i były tak, jak tego wymagały interesy zaborców. Nakazywał im wręcz się uczyć wspólnych wszystkim uczniom Polakom. Większość biskupów była posłuszną Watykanowi, ci zaś spośród

kleru, którzy pozostali wierni narodowi, zasnali gorczy klątwy, szykan watykańskich. Klątwa obłożono przywódców powstania chłopskiego na Podhalu, księży Głowackiego i Kmietowicza. Księdza Ściegolego publicznie obdarto z szat kapłańskich.

Reka Watykanu przyczyniła się również do tego, że w pierwszych latach okresu międzywojennego pozbawiono nas części Śląska Górnego oraz Warmii i Mazur. Źródłem cennych informacji w tej dziedzinie jest niedawno wydana przez „Czytelnika” praca Jarosława Jurkiewicza pt. „Nuncjatura Achillesa Ratti w Polsce”. Achilles Ratti to późniejszy papież Pius XI. W marcu 1920 roku Achilles Ratti otrzymał tytuł i misję Naczelnego Komisarza Kościelnego dla obszarów plebiscytowych Górnego Śląska oraz Prus Wschodnich i Zachodnich. Ratti głosił wówczas na lewo i na prawo, że celem jego działalności ma być „zabezpieczenie sprawiedliwej i spokojnej swobody głosowania”. W rzeczywistości zaś Achilles Ratti zachowywał się jak przysięgły agent burżuazji i obszarnictwa niemieckiego. Za jego wiedzą i radą polakołaczy arcybiskup wrocławski, ks. Bertram, opublikował rozporządzenie, które zmuszało duchowieństwo polskie do bezczynności, uniemożliwiając mu patriotyczne działalność. Ratti utrzymywał wówczas stosunki tylko i jedynie z duchowieństwem niemieckim, „nie znajdując czasu” na wysłuchanie choćby skarg duchowieństwa polskiego, ściganego przez polakołaczy narzeczonych biskupów i prałatów. Jeden z reakcyjnych niemieckich publicystów, oceniając ówczesną działalność Rattiego stwierdza, że „nie tylko trzymał się ściśle granic zakreślonych przez jego misję, lecz także wychodząc poza nie, bronił interesów niemieckich katolików, o ile to było w jego mocy”.

Wręcz hitlerowskie sympatie charakteryzuje obecność papieża — Piusa XII. On podpisał konkordat z Rzeszą hitlerowską — 20 lipca 1933 r., on w r. 1940 zawarł ciche porozumienie Watykanu z rządem hitlerowskim — tzw. „raport X”, według relacji pamiętnika Ulricha von Hassela. W raporcie tym Watykan wyraził zgodę na zabór Polski i dawał ciche przyzwolenie na hitlerowską agresję przeciw ZSRR. W artykule „Trybuna Ludu” pt. „Apokaliptyczność i polityka Watykanu” znajdujemy ciekawą opinię amerykańskiego pisarza katolickiego, Cianferri, na temat tego krwiożerczego „raportu”.

„Papież powstrzymał się od potępienia Niemiec (za agresję przeciwko Polsce — przyp. red.), gdyż miał nadzieję, że hitlerowscy stworzą buforowe państwo, które w myśli rachub Ojca św. kontynuowałoby swoją rolę sanitarnego kordonu przeciw bolszewizmowi...”

Jednym słowem Polska jako Generalna Gubernia pod hitlerowskim knutem zupełnie odpowiadała Piusowi XII i jego politycznym planom.

Po II wojnie światowej Pius XII nie porucił swych prohitlerowskich sympatii i hitlerowskich przyjaciół. Wszędzie tam, gdzie szaleje antypolska, rewizjonistyczna heca, nieomylnie rolę organizatorską odgrywa w niej Watykan. Z Watykanu płyną zapewnienia, iż przesiedleńcy niemieccy wrócą na Ziemię Zachodnią, stamtąd płyną błogosławieństwa i słowa zachęty dla kadrowego Wehrmachtu. W jednym z takich apeliów papież wyzywał neo-hitlerowców w amerykańskich mundurach, w czerwcu 1952 r., by oddali się do dyspozycji państwa, aby stworzyć porządek i pokój zarówno wewnętrzny, jak i zewnętrzny...”

A więc znów przyzwolenie i zachęta do agresji na wschód, która ma przynieść z sobą ów papiesko-hitlerowski „porządek zewnętrzny”.

Rzecz znamienna, że Episkopat w Polsce, który ośmiął się nadto ulegać wobec nakazów Watykanu wykonywał funkcje pomocnicze w służbie cara, kaiserza, cesarza Austro-Węgier, Hitlera, wbrew opinii wierzących i patriotycznej części kleru dziś za watykańskim podstępem zajmuje wrogo stanowisko wobec władzy ludowej w Polsce. Biskupi latwo idą na służbę obszarnictwa i kapitalistów. Ale w żaden sposób tak Watykan, jak i protektorzy Watykanu za oceanu nie mogą pogodzić się z sytuacją, że naród polski się wyżyłkowiacy i buduje lepszą przyszłość. Stanowisko Episkopatu, zwanego lub też chętnie wiążącego się, jak o tym świadczy proces krakowski w styczniu br., z wrogimi nam siłami, jest sprzeczne z naszymi najwyższymi, narodowymi interesami, tak jak sprzeczna jest z nimi polityka watykańska.

P. M.

Obrady sekcji opieki nad dzieckiem na tegorocznych konferencjach sierpniowych

Istotne pogłębienie zagadnień pracy pedagogicznej w placówkach opiekuńczo-wychowawczych (domach dziecka i młodzieży, domach czasów dziecięcych, pogotowiach opiekuńczych) podczas konferencji sierpniowej jest uwarunkowane odpowiednim przygotowaniem się do niej każdego pracownika. Dlatego zespoły pedagogiczne sekcji opieki nad dzieckiem biorą się już na narady w pierwszej połowie lipca dla przeanalizowania swych pracy, po czym materiał z narad przekazany WODKO posłuży za podstawę do opracowania referatu na konferencję sekcji.

Zarówno narady zespołów, jak i konferencje sierpniowe mają pomóc pracownikom opieki nad dzieckiem w poznaniu najlepszych doświadczeń w zakresie kształtowania naukowego poglądu na świat i wyrabiania zasad moralności socjalistycznej w pracy wychowawczej placówek opieki nad dzieckiem oraz pomóc w dokonaniu analizy błędów i zaniedbań w tej dziedzinie.

Walkę o wychowanie nowego człowieka domy dziecka i młodzieży prowadzą nie od dziś. W czasie obrad trzeba podzielić się poglądami na metody prowadzenia tej walki, podsumować jej wyniki w ostatnim roku szkolnym, wykryć źródła częstych jeszcze nieporozumień.

Dla pierwszego ujęcia i przedstawienia metod kształtowania naukowego poglądu na świat i wychowania w moralności socjalistycznej należy całokształt życia domu dziecka omówić na ile najważniejszych działów pracy tej placówki.

W odróżnieniu od szkoły mamy w domach dziecka możliwość pełniejszego oddziaływania na wychowanków, którzy stale w nich przebywają, tu przygotowują się do lekcji, tu pogłębiają swe wiadomości przez czytanie, rozmowy z wychowawcami, udział w najrozmaitszych zajęciach i pracach. Ale stałe przebywanie wychowanków w domu dziecka wymaga korzystania z bazy materialnej, która zapewni zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb dzieci i młodzieży z widzeniem wyżywienia, odzieży, kulturalnie urządzonych pomieszczeń do pracy i zabawy.

Dokonując zatem analizy pracy wychowawczej naszych placówek opieki nad dzieckiem należy uwzględnić dwie dziedziny:

1. bazę materialną placówki, 2. zagadnienia wychowawcze.

Z pierwszych grup zagadnień omówimy sprawy administracyjno-gospodarcze o tyle tylko, o ile stanowią one dla realizacji zadań wychowawczych. Specjalną uwagę zwrócimy na to, jak nasi wychowankowie odnoszą się do własności społecznej, jak młodzież realizuje hasło oszczędności. Brak poszanowania majątku państwowego, niszczenie sprzętów i pomieszczeń, odzieży i ubiwa — to częste i zagrażające wypadki, jakie napotykamy w swojej pracy. Dyskusja powinna wykazać, jakimi metodami i z jakim skutkiem walczyć z tą wadą wychowawcy, samorząd dziecięcy, aktywność młodzieży.

Obok bazy materialnej, która decyduje o istnieniu koniecznego w wychowaniu kulturalnego człowieka tzw. makroekonomicznego ludu socjalistycznego, zasadniczym warunkiem skuteczności pracy wychowawczej jest postawa wychowawcy. Tu obserwujemy wiele objawów wskazujących na małą aktywność społeczną i polityczną personelu pedagogicznego, nawet na brak

uświadczenia Ideowego. I tak np. duży procent młodych kolegów wychowawców po wyjściu z liceum pedagogicznego zrywa kontakt z organizacją ZMP-owską, osłabiając tym samym swą czujność i świadomość polityczną. A przecież osobisty przykład wychowawcy, jego zdecydowane przekonania i poglądy zgodne z ideologią marksistowską, rozmowy z wychowankami, walka z przesądami i ukazywanie młodzieży ich źródeł, uwagi czynione przy różnych okazjach, organizowane lub luźne dyskusje, podsumowanie książek i omawianie ich, wyjaśnianie zagadnień związanych z pracą domową ucznia — wszystko to oddziałuje na zmianę przekonań młodzieży, kształtując je zgodnie z naukowym poglądem na świat.

W pozbyciu się obciążań myślenia idealistycznego i nawyków starej, egoistycznej moralności („człowiek człowiekowi jest wilkiem”) pomaga nam dobrze prowadzone szkolenie ideologiczne.

Musimy ocenić, jak ono przebiega, w jakim stopniu wpływa na naszą postawę moralną.

Z kolei trzeba się zastanowić nad planową, systematyczną pracą wychowawczą, taką pracą, która ma na celu wychowanie nie tylko przez pogadanki i rozmowy, ale przez stawianie naszej młodzieży w warunkach wymagających samodzielnej decyzji i działania. Człowiek kształtuje się w procesie działalności. W naszych placówkach wychowawczych mamy wiele okazji do stosowania tej zasady w praktyce. Udział dzieci w samorządzie, w kółkach wszelkiego rodzaju, w pracach dla domu, które trzeba zainicjować i przeprowadzić — oto możliwości kształtowania nowych poglądów, przekonań, zasad postępowania.

Na przykładach pracy własnej placówki wychowawcy opowiedzą, jak urabiali samorząd jako pomocnika w kształtowaniu naukowego poglądu na świat i w wychowaniu moralnym młodzieży.

W pracy naszych placówek opieki nad dzieckiem dość często spotykamy szeroko rozbudowane formy pracy samorządu, którego działalność jest, niestety, bardzo powierzchowna. Analiza tej działalności w zestawieniu z podstawowym problemem konferencji pozwoli nam głębiej zrozumieć, jaką rolę spełnia samorządność młodzieży w wychowywaniu świadomych swych zadań i obowiązków obywateli kraju budującego socjalizm.

W dyskusji musimy również przedstawić, jak aktywność harcerską i zespół ZMP pomaga kierownictwu domu w pracy wychowawczej i w jaki sposób wychowawca podbuduje ten aktywność do działalności. Nie można też zapomnieć o konieczności ścisłego kontaktu kierownictwa placówek wychowawczych z zarządem ZMP w szkole, dzielnicy czy powiecie.

W niektórych naszych domach spotyka się przejawy chuligaństwa. Na obradach trzeba dążyć do źródeł takiej postawy wychowanków. Czy nie tkwią one w złej organizacji pracy? W braku istotnej samorządności wychowanków? W próbach oparcia całego ładu i porządku domu na moralizowaniu i perorach kierownika domu, w szarości i monotonii codziennego życia, w którym nie się nie dzieje?

Dyskusja nad tym, zastanówmy się, czy umiemy pokazać wychowankom perspektywę radosnego jutra w znaczeniu dosłownym i przenośnym — tak, jak czynił to Makarenko? Czy my sami wierzymy

w siły pozytywne każdego wychowanka i czy próbujemy je obudzić? Podzielmy się z kolegami swoimi wątpliwościami, przeanalizujmy nasz stosunek do wychowanków, a tym samym do bagażu wiedzy pedagogicznej, który często pozostał niezmiennym, żarzony pedagogią i fatalizmem mimo poznania kursu pedagogiki Kairowa.

Podczas dyskusji w sekcji wychowawcy omówią, co uczynili, aby wyrobić u młodzieży zamiłowanie do nauki i pracy społecznej oraz poszanowanie własności społecznej. Codzienne życie w domu dziecka naszcza wychowawcom wiele okazji do uczenia dzieci, jaki powinien być ich stosunek do nauki i pracy, jak mają się obchodzić ze wspólną własnością społeczną, a nawet jak jej przysparzać poprzez pracę dla domu i środowiska. W związku z tym wychowawcy podzielą się swoimi doświadczeniami z codziennej praktyki. Nawet na pozór drobne przykłady mogą się okazać cenne i przydatne dla innych kolegów, dlatego należy o nich mówić.

Warunkiem niezbędnym kształtowania naukowego poglądu na świat jest gruntowne wykształcenie, które wychowankowie nasi zdobywają w szkole. Niezmiernie ważną sprawą jest współdziałanie domu dziecka ze szkołą. Wciąż jeszcze obserwujemy niedostateczne interesowanie się szkołą placówek opieki nad dzieckiem i na odwrót. Konferencja musi wykazać, w jakim stopniu nauczycielstwo bierze udział w życiu domu dziecka, jak często wychowawcy hospitują lekcje w szkole biorąc udział w jej pracy. Brak ścisłego porozumienia szkoły i domu dziecka utrudnia jednolite oddziaływanie tych dwóch instytucji na młodzież.

Z problematyki pracy w domach dziecka i młodzieży należy koniecznie przedyskutować pracę kolektu zainteresowań w domu, pracę na działce, wskazać, o ile treści tej pracy jest pogłębieniem marksistowskiej wiedzy o świecie, której podstawy zdobywa młodzież w szkole.

Należy omówić, jak praca w warsztatach technicznych domu, w kółkach zainteresowań wzbogaca wiedzę wychowanków i rozszerza pogląd na świat, jak przyczynia się do kształcenia politechnicznego. Musimy też poddać krytycznej ocenie słaby jeszcze wciąż stan zaopatrzenia placówek opieki nad dzieckiem w pomoce naukowe i pokazać, jak ich posiadanie pomaga w pogłębianiu wiedzy wychowanków.

Kierownicy domów zwrócić też uwagę na stan czytelnictwa w domach dziecka i młodzieży, podać przykłady oddziaływania przez książkę ukazującą pozytywne bohaterów, walkę o sprawiedliwość, o nowy, wolny od ucisku i krzywdy świat. Trzeba też pokazać, jak prowadzi się pracę nad zbliżeniem dzieciom książki popularnonaukowej.

Każdy dom dziecka stara się wychować dzieci i młodzież w duchu patriotyzmu ludowego. Zastanówmy się wspólnie, czy metody w tej dziedzinie stosowane (np. ograniczanie się do akademii) są najlepsze i jedynie, przeanalizujemy wyniki, pokażemy przykłady postawy wychowanków, którzy już opuścili dom. To będzie konkretny sprawdzian naszej pracy.

Dyskusja powinna naświetlić, jak nasi wychowankowie przeżywają wielkie wydarzenia polityczne, jakie odbicie znajdują one w postawie dzieci, w ich pracy, narysach, projektach. Pokażemy też, jakimi metodami dom dziecka budzi czujność rewolucyjną oraz nienawiść do tych, którzy

przeszkadzają w budowie socjalizmu w Polsce, podlegają do wojny, pracują dla agentów wroga. Przykładem konkretnym będzie tu omówienie, jaki oddźwięk w pracy domu znalazły procesy zdrajców naszej ojczyzny.

Omawiając zagadnienia kształtowania nowych, naukowych poglądów u naszych wychowanków poruszymy też sprawę wulgaryzowania i brutalnego czestokroć traktowania wizerzeń wyniesionych przez dzieci z domu rodzicielskiego. Musimy wskazać kolegom mniej doświadczonym, że dla skutecznego wyrobienia naukowych poglądów i przekonań niezbędne jest pobudzenie umysłu dzieci do samodzielnego, krytycznego i docieklivego badania oraz przekazywanie gruntownej wiedzy o świecie i stosunkach społecznych.

Szczegółowe podanie krytyki i samokrytyki naszych dotychczasowych i światopoglądowej powinno dokonać „wstrząsu” u tych wszystkich, którzy zbyt liberalnie odnoszą się do realizacji wychowania socjalistycznego, którzy nie wyżyli się jeszcze pozostałości idealistycznego światopoglądu i burżuazyjnych metod wychowawczych w swej pracy.

Plon konkursu na utwór literacki o szkole



Wiceminister oświaty prof. dr H. Jabłoński wręcza nagrodę uczestniczącemu konkursu Katarzynie Rożen

Ponad osiemnaście tysięcy stron manuskryptów, w stu siedemdziesięciu czterech pracach — oto plon ilościowy konkursu na utwór literacki o szkole. Mówiąc prawdę, takiego oddziały na apel Ministerstwa Oświaty i Zarządu Głównego ZZZNP nikt się nie spodziewał. Przede wszystkim dlatego, że temat sam był dotąd wyraźnie pomijany przez ludzi władających piórem. Inicjatorzy konkursu osiągnęli więc jeden z zasadniczych celów: wzbudzić uwagę i zainteresowanie poważną luką w naszym piśmiennictwie i zachęcić do jej wypełnienia. Ponieważ nie było ograniczeń co do formy literackiej, wśród nadesłanych utworów reprezentowane są różne gatunki twórczości: powieści, zbiory opowiadań, nowele, wspomnienia, pamiętniki, kroniki, nawet sztuki sceniczne i zbiory poezji.

Jury miało sporo roboty z przeczytaniem i oceną tak obfitego materiału.

Toteż po przeszło pół roku dopiero o wielu dyskusjach ustalono, które prace zasługują na nagrody i wyróżnienia. Stosując wielostronne kryteria oceny na czoło wysunęli dziełki prac. Co jest treścią nagrodzonych i wyróżnionych prac? Powieść Wacława Dereżyńskiego pt. „Młode pędy” ukazuje interesujący obraz działalności ognia Komunistycznego Związku Młodzieży w szkołach łódzkich. W „Pierwszym egzaminie” autor Antoni Pokorski przedstawia kilka lat życia chłopca ze środowiska biednych chłopów (w latach rządów sanacji), chłopca zagnanego wiedzy i zdobywającego wiedzę w bardzo trudnych warunkach. Pierwszy egzamin to zasadnicza, decydująca chwila w jego życiu. Ma on dwie drogi do wyboru — włączyć się w nurt walki z krzywdą i wyzyskiem lub poddać się reakcji, pójść na jej służbę za cenę jakiegos minimum egzystencji. Katarzyna Rożen w powieści swej „Za murem” kreśli w zasadniczych zrytkach ciekawy obraz wychowania i nauczania w szkole zakonnej (okres międzywojenny) z całym systemem wypłacania i łamania charakteru młodzieży, aby ją uczynić bezwonnym narzędziem kapitalistycznego ustroju. Tematem obszernej pracy Mikołaja Kozakowicza pt. „Narodzin jutra” — jest życie współczesnej szkoły, walka nowego ze starym na jej terenie, w całym procesie nauczania i wychowania oraz w środowisku. O współczesnym życiu szkoły w środowisku wiejskim mówi też wyróżniona powieść Leszka Gołkowskiego pt. „Kolonja Burkat” i zbiór opowiadań Michała Szulcowskiego: „Zakła szkoły”. Wśród nagrodzonych jest tylko jeden utwór dla dzieci „Ekspedycja” — Zbysława Góreckiego — interesujący ujęta wyprawa dzieci na Wielkie Błota po ekspozycję dla pracowni biologicznej, a między innymi i po roślinkę. Odrębna pozycja jest praca Antoniego Chmielewskiego pt. „Kronika historyczna wzięcia szkoły w Gutkowicach z lat 1924—1947”. Jest to praca o charakterze badawczym — historycznym, będąca wynikiem żmudnych studiów i badań archiwalnych. Wyróżniona też została praca Władysława Schbora: „U progu życia” — trafnie charakteryzująca szkołę sanacyjną i ciekawe warunki życia dzieci robotników warszawskich z Powśla.

Oczywiście, nagrodzone i wyróżnione utwory wymagają poważnej pracy redakcyjnej, żeby mogły być wydrukowane. Poza tym prowadzona jest dalsza analiza pozostałych prac (nie nagrodzonych) pod kątem wykorzystania nadesłanych materiałów i nawiązania współpracy z ich autorami. Można więc powiedzieć, że (w pewnym sensie) konkurs jeszcze trwa. Dlatego zarówno wszechstronna ocena wyników konkursu, jak i pełniejsza skala wniosków z niego wysnutych może być dokonana jeszcze nieco później. Są natomiast pewne sprawy narzucające się wprost po przejrzeniu nadesłanych prac, o których już teraz można i należy pisać.

Konkurs wykazał, że nauczycielstwo może poważnie przyczynić się do podniesienia poziomu i rozwoju naszej literatury, gdy chodzi o mocniejsze odbicie w niej szeregu istotnych problemów, ale musi mieć wydajniejszą pomoc. O większości nadesłanych prac recenzenci pisali, że zawierają one ciekawy, bardzo cenny i niezwykle aktualny materiał, będący wyrazem bogatych doświadczeń i głębokich przeżyć ludzi, którzy pierwszy raz próbowali przełać je na papier, powiżając w całość, nadając im jakąś literacką formę. Jest rzecz zrozumiała, że wielu nie mogło sobie dać rady z ujęciem tych doświadczeń i przeżyć w odpowiedni kształt literackiego utworu.

Stąd pytanie: Co zrobić, aby ten cenny materiał do twórczości mógł być pełniej wykorzystany?

OGŁOSZENIA

Zgubiono legitymację służbową nr 127 wydaną przez Inspektorat Szkolny w Elku na nazwisko Jarkum Janina.

Zamienię 4-pokojową willę w Jeleniej Górze z wygodami na 2-pokojowe mieszkanie (ewentualnie: 1 pokój z kuchnią) w Krakowie, Klechach lub w pobliżu tych miast. Józef Sykalski, Jelenia Góra, Urocz. 7, polonista-w liceum ogólnokształcącym.

Zgubiono legitymację służbową nr 612 wydaną przez Inspektorat Szkolny w Nowym Sączu na nazwisko Zdzisław Władysław, kontr. nauczyciela szkoły podstawowej w Siennej.

Parę tygodni temu, na spotkaniu nauczycielskiego aktywu związkowego z literatami i redaktorami, które zorganizował Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, znana pisarka Helena Bobińska rzuciła ciekawą myśl. Dyskusja toczyła się wokół sprawy bardzo istotnej, a mianowicie, w jaki sposób nauczycielstwo może się przyczynić do podniesienia poziomu i rozwoju literatury dla dzieci i młodzieży. Pisarka ta zapożyczała wtedy do nauczycieli, by sami próbowali pisać na różne tematy z pomocą literatów i zadeklarowała zarówno od siebie, jak i od innych gotowość takiej pomocy. Jest rzecz oczywista, że tego rodzaju współpraca nie może mieć charakteru jakiejś akcji masowej. Ale wśród stu osiemdziesięciu tysięcy nauczycieli znajduje się na pewno spora grupa (sam konkurs zresztą do potwierdził) ludzi, którzy głębiej zainteresują się tym problemem i mają pewne uzdolnienia. Mogłoby one niewątpliwie rozwijać się i dojrzywać w odpowiednim klimacie i przy minimalnej często pomocy. Do tych właśnie osób zwracała się Helena Bobińska o współpracę.

Dzisiaj jeszcze nauczyciele próbujący swych sił twórczych (w różnych kierunkach) pozostawieni są sami sobie. Sprawami tymi nie interesuje się konkretnie organizacja zawodowa, nie udziela niezbędnej pomocy i opieki. Wprawdzie w 1951 r. z okazji III Krajowego Zjazdu Zarząd Główny ZZZNP zorganizował wstawę prac malarskich nauczycieli. Prace te zostały ocenione, przyznano nagrody wyróżnionym. Drugi przejaw zainteresowania stanowi konkurs literacki, o którym właśnie pisaliśmy, ale to jest, powiedzmy otwarcie, bardzo mało. A poza tym imprezy te nie wynikają z jakiejś ciągłej, systematycznej pracy. Rodzą się

Na Olimpijskim Stadionie we Wrocławiu (uwagi o I Spartakiadzie Szkolnej)

Stadion im. Karola Świerczewskiego we Wrocławiu przeżył w dniach od 23 do 26 czerwca br. niezwykle chwile. Jego boiska, bieżnie i pływalnie zaroiły się od odzianych w różnokolorowe dresy i kostiumy uczniów szkół ogólnokształcących, którzy przybyli, by zmierzyć swe siły w ramach I Spartakiady Szkolnej. Trzy tysiące zawodników, wybranych spośród 200 000 młodych chłopców i dziewcząt, stanęło do eliminacji ogólnopolskich imprez. Impreza ta stała się pięknym, porwującym przeżyciem siły i zdrowia, sprawności fizycznej i wyrobienia sportowego naszej młodzieży.

Na zawsze wryły się w pamięć uczestników i widzów uroczystości związane z otwarciem Spartakiady. Na ogromnym stadionie, w imponujących, karnych czołobokach ustawili się zawodnicy z poszczególnych województw. Każde województwo wystąpiło we własnych barwach, czerwono-białe kostiumy uczniów z Warszawy odznaczały się od białogranatowych ubrań lubińskich lub czerwono-błękitnych strojów łódzkich. Przed każdym czołobkiem stał herb województwa, którego honoru i barw mieli bronić młodzi sportowcy. Pogoda była słoneczna. Nad ogromnymi kolumnami powiewały radośnie białe-czerwone i czerwone sztandary. O globalnym politycznym znaczeniu Spartakiady mówił młodzieży wiceminister oświaty, prof. dr Henryk Jabłoński:

„Gdy wolna i postępową młodzież całego świata szkuje się do wspólnego Kongresu i Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. W wszystkiej swojej pracy włączycie się w te wielkie przygotowania festiwalowe. W szlachetnej rywalizacji sportowej, poziomem nauki, osiągniętymi wynikami, swą postawą moralną, możecie udowodnić, o ile młodzież polska jest zdolna do pracy i obrony tych ideałów, które łączą w jedną rodzinę przedstawicieli całego świata w Bukareszcie”.

O łączności Spartakiady z przygotowaniem do bucharszkiego Festiwalu świadczyły także hasła oraz emblematy wszystkich postępowych organizacji młodzieżowych z Komsołom na czele, które zdobyły nie tylko cały stadion, lecz także wielkie miasteczko namiotów, gdzie zakwaterowano młodych sportowców.

Po pięknej defiladzie rozpoczęły się zawody w takich dziedzinach sportu, jak lekkoatletyka, strzelanie, pływanie, gimnastyka, siatkówka, piłka ręczna i koszykówka. Przez trzy dni w szlachetnej walce o pierwszeństwo walczyli ze sobą młodzi sportowcy, osiągając niejednokrotnie dobre wyniki, a nawet bijąc rekordy Polski (juniorów), jak np. w pływaniu 14-letnia Marysia Cedro — Poznań, w pchnięciu kulą Andrzejek — Białystok (15,76 m) i wielu innych. Sukcesy te szczególnie radością napędzali nauczycieli wychowania fizycznego, którzy przybyli na Spartakiadę, by na miejscu czuć nad swymi wychowankami. Radość ich byłaby większa, gdy produjący w sporcie byli też produkujący w nauce, a liczni z nich, jak np. maturzystka Legenda z Gdyni, Basia Ruszkowska czy Zbigniew Mitura z Warszawy zdali egzaminy dojrzałości z wyników celujących.

przypadkowo i po ich zakończeniu nikt nie wie, co dalej się dzieje. Otoczenie stała opieką i pieczołowitą troską każdego nauczyciela, który próbuje swych sił jako pisarz, malarz, rzeźbiarz czy w innej dziedzinie twórczości, to podstawowy obowiązek organizacji zawodowej.

Przed paru laty odwiedzałem dom kultury przy fabryce samochodów ZIS w Moskwie. Jednym z głównych zadań tej instytucji, to troska o rozwój wszelkiego rodzaju uzdolnień i talentów robotników, zatrudnionych w tej fabryce. Temu służą specjalne pracownie i kadry instruktorów.

W naszym Związku sprawy te nie nabrały jeszcze wyraźniejszych rumieńców życia. Wyiskli (próby) twórcze poszczególnych członków Związku są traktowane jako wyłącznie ich prywatna sprawa. Nie zajmują się nimi bliżej ani ognia związkowe, ani terenowe władze oświatowe.

Jeden z autorów powieści (nauczyciel), nagrodzony na tym konkursie, pisze w liście załączonym do swej pracy o warunkach, w jakich tworzył ten utwór:

„Powieść pisana w bardzo trudnych warunkach. Jestem bowiem nauczycielem w pełnym wymiarze godzin aż w dwu szkołach ogólnokształcących: młodzieżowej i dla pracujących. Ponieważ ucę języka polskiego, miałem przed wakacjami bardzo dużo pracy przy egzaminach maturalnych i promocyjnych. W czasie wakacji w lipcu leczyłem się, w sierpniu byłem na kursie. Po wakacjach znowu mnóstwo pracy związanej z początkiem roku. Jeśli dołączyć do tego pracę społeczną i polityczną — wyjazd w teren — to na pisanie pozostawał mi tylko noc (wracam ze szkoły dla pracujących o godzinie 22.30) i nieliczne godziny w ciągu dnia kosztem odpoczynku”.

W związku z tym listem, słusznie, napisał w „Nowej Kulturze” Ryszard Matulewski (członek sądu konkursowego):

„Mam wrażenie, że podobne listy mogłoby dołączyć do swych prac większość uczestników konkursu. Start literacki nie jest dla nauczyciela — z reguły przeciętnego pracą — rzeczą łatwą. A przecież od tych właśnie ludzi oczekiwali mogliśmy przede wszystkim tak potrzebnego nam dziś w literaturze obrazu szkoły dzisiejszej”.

Szczegółowe i otwarte przedstawione w tym liście warunki, w jakich powstała powieść, aż nadto wyraźnie wskazują na konieczność pomocy i opieki ze strony najbliższego zespołu współpracowników pracy (ZOZ), jak i ogniw nadziednych. Przecież znalazłby się na pewno sposób na to, by kolega ten miał nieco więcej czasu na pisanie.

Prawdopodobnie nie chodził nadszły i nie pisał, by go zwolniono z pewnych zajęć. Może nawet najbliżsi nie o tym nie wiedzieli, że ślepy po nocach nad powieścią.

Ala nasuwa się pytanie, czy znalazłby właściwe zrozumienie, gdyby zwrócił się z taką prośbą? Czy wyczerpałbyś odpowiedni klimat, żeby mógł wystąpić śmiało z tego rodzaju sprawą? Wszelkie próby twórczości mają w sobie coś bardzo intymnego. Ludzie często nawet się z nimi kryją. Dla zwierzeń potrzebna jest szczególna atmosfera i duża doza zaufania — wytworzenie takiej atmosfery w naszym życiu związkowym to naprawdę ważna sprawa.

WOJCIECH POKORA

Z młodzieżową brygadą żniwno-omłotową do PGR

Niejedna matka dowiedziawszy się, że córka czy syn jedzie na całonocną pracę do PGR poważnie się zaniepokoi. Młodzież wprost od książka ma stanąć do pracy fizycznej w polu, daleko od domu, nie wiadomo pod czyją opieką — oto wątpliwości nasuwające się rodzicom i skłaniające niektórych z nich do podejmowania starań o zwolnienie dziecka z obowiązku pracy w brygadach SP.

Nie wszystkie szkoły uspokoiły rodziców przez odpowiednią pracę propagandową. Uczyniła to w wielu wypadkach sama młodzież, oczywiście tam, gdzie nadszła pedagogiczna i zarząd szkolny ZMP przeprowadziła akcję rekrutacyjną we właściwy sposób. Niestety — wiele szkół — m. in. w Warszawie przeprowadzało rekrutację formalnie, bez należytego uświadomienia uczniów o potrzebie ich udziału w zebraniu planów i dokonaniu omłotu w PGR i znaczeniu tej pracy dla naszej gospodarki. A było to tym bardziej potrzebne, że niektórzy uczestnicy zesłanych brygad wskutek małego doświadczenia swych doświadczeń wyszli niezbyt pozytywnie wspomnienia z pracy w okresie letnim i szczytów demobilizujące pogłoski.

Nasza młodzież — mimo tych pogłosek i utyskiwań nieświadomych rodziców — podjęła z entuzjazmem hasło pomocy naszemu Państwu w sprzecie i omłocie zboża. Wie ona bowiem, że ani jeden kłós nie może przepaść na polach, że każdy trud podjęty dla zebrania planów we właściwym czasie przyczyni się do zapewnienia naszemu narodowi niezbędnych środków żywnościowych i tym samym pozwoli planowo, bez zahamowań prowadzić wielką akcję uprzemysłowienia kraju.

W wielu szkołach — jak np. w Liceum Ogólnokształcącym Żeńskim we Wrocławiu, w szkole tego samego typu w Brodnicy, w szkołach zawodowych w Gorzowie Wielkopolskim — młodzież nie tylko chętnie przyjęła powołanie do brygad SP, ale ponadto masowo zgłaszała się dobrowolnie do tych brygad, nawet nie mając odpowiedniego wieku. Wśród ochotników jest wielu takich, którzy jadą po raz drugi.

Piękną inicjatywę podjęli ZMP-owcy woj. stalinogrodzkiego, którzy — niezależnie od wykonania limitu młodzieży obowiązanego do odbycia obozów SP — uformowali „ochotnicze brygady szturmowe” do pomocy w akcji żniwno-omłotowej PGR w swoim województwie, ponieważ te gospodarstwa państwowe nie są objęte pracą brygad SP.

Młodzież woj. stalinogrodzkiego — synowie i córki górników i hutników włączają się do pracy przy zbiorze planów, stając w jednym szeregu ze swymi ojcami wykonującymi zadania Planu 6-letniego.

Uczestnicy brygad podejmują się poważnego i odpowiedzialnego zadania. Wiedzą jednak, że praca latem, na świeżym powietrzu, przy zabezpieczeniu właściwych warunków materialnych (dobre, kaloryczne wyżywienie i higieniczne pomieszczenia) zahartuje ich, pomoże przezwyciężyć jednostronne nawyki ruchowe życia w mieście, wzmocni postawę fizyczną.

Do pracy w letnich obozach SP zgłosili się w tym roku licznie nauczyciele — wychowawcy, którzy będą dowódcami młodzieżowych brygad żniwno-omłotowych. Komenda Główna SP zorganizowała dla nich w dniach od 23 — 27.VI, br. w Centrum Wyszkolenia w Stalinogrodzie kurs szkoleniowy. Organizatorzy kursu przy współudziale Ministerstwa Oświaty zapewnili wysoki poziom wykładów, które

pozwoili uczestnikom zaznajomić się z zadaniami politycznymi i kulturalnymi akcji, z warunkami organizacyjnymi pobytu w PGR, z normami pracy i płacy. Wykładów na kursie wysłuchało ponad 400 nauczycieli ze wszystkich stron kraju.

Większość uczestników kursu — to nauczyciele z dużą praktyką i doświadczeniem. Byli też i młodzi nauczyciele, którzy wnieśli swój zapał i entuzjazm do wspólnych dyskusji. Wymiana poglądów i spostrzeżeń z roku ubiegłego pozwoliła wszystkim dobrze przemyśleć sprawę organizacji życia i pracy oddanych im pod opiekę brygad młodzieżowych.

Młodzież bowiem ma do spełnienia poważne zadania polityczne i kulturalne w czasie pobytu w PGR, a nauczyciel-dowódca jest tym, który musi umiejętnie jej w tym pomóc. Brygady w czasie pracy zębna się na swi ze swymi rówieśnikami i robotnikami rolnymi. Będą żywym ogniwem łączności miasta ze wsią. Przyznając na wieś swój dorobek kulturalny, zdobyt w szkole umiejętności artystyczne, znajomość książek, swoje wyrobienie sportowe. Będą oni organizować wspólnie z młodzieżą większą pogadanki polityczne i popularnonaukowe, dyskusje, wieczorki artystyczne i zabawy, rozrywki sportowe itp. Brygada będzie żywą propagandą pracy zetempejskiej, może przyczynić się do ożywienia działalności wiejskich kół ZMP, może tu i ówdzie stanie się założycielem nowego koła.

Także młodzież wiejska będzie mogła się wielu rzeczy nauczyć, będzie mogła poznać wiele spraw i trudności, z jakimi boryka się jej rówieśnicy na wsi. Niewątpliwie, będzie miała okazję do wyrobienia hartu i wytrwałości w pokonywaniu przeszkód, rozumie, jak wielkie są nasze doświadczenia osiągnięcia i o ile większe jeszcze zadania stoją przed nami w dziedzinie przebudowy gospodarczej i kulturalnej wsi.

Wiele zagadnień, wiele niezrozumiałych spraw będzie musiał wyjaśniać młodzieży nauczyciel-dowódca. Jego obowiązkiem będzie zrozumieć i wykażać wielkość i celowość zadania, wielkość i istotę przemian, wtedy gdy młodzież zechce chwilowo trudności czy też objawy ludzkiej niedoładności pochopnie uogólniać. Pomoże on członkom swojej brygady dostrzec ostry politycznych problemów w walce klasowej na wsi.

Oczywiście, nauczyciel będzie też czuł nad tym, by młodzież świadomie podcho-

dziła do norm pracy, by je zawczasu znała i omówiła z kierownictwem PGR. Młodzież wykorzystza wiadomości wyśnione z nauki szkolnej, odnoszące się do obliczenia miar powierzchni (ary i hektary) czy też wydajności pracy. Nauczyciel będzie współdziałał w podejmowaniu zobowiązań i w kontroli ich wykonania. Nie pozwoli na żadne zaniedbania w zorganizowaniu jak najlepszych warunków pomieszczenia, wyżywienia, bezpieczeństwa młodzieży.

Nauczyciel-dowódca nie będzie sam. Ma do pomocy w brygadzie aktyw ZMP, który zmobilizuje od chwili wyjazdu do pracy. „Dobre ustawienie i wykorzystanie aktywności młodzieży — to gwarancja dobrej atmosfery i wydajnej pracy przez cały czas pobytu” — mówi kol. Feliks Kowalski z Gorzowa Wlkp., który już po raz drugi ochotniczo jedzie z młodzieżą na oboz SP. To samo potwierdzają inni koledzy — słuchacze kursu — jak np. kol. Michałina Mirek z Brodnicy i kol. Kowalska z Plocka.

Obok aktywów ZMP nauczyciel-dowódca brygady ma do pomocy etatowych pracowników SP: pielęgniarke i szefa do spraw gospodarczych. Kol. Zenon Filipowicz, nauczyciel Szkoły Przysposobienia Zawodowego nr 22 w Poznaniu, oświadcza, że przy odpowiednim podziale pracy w takim zespole można podołać wszystkim zadaniom.

Komendy zgrupowań SP wysłały swych inspektorów na podległe sobie tereny dla zbadań, jak PGR przygotowała się do przyjęcia brygad młodzieżowych. Meldunki, które zgłaszają inspektorzy, świadczą o tym, że młodzież nasza spędzi swój turnus w dobrych warunkach, że troszcza się o nią przedstawiciele partii i władz miejscowych. Reszta, tzn. organizacja życia, stworzenie dobrej atmosfery, wykorzystanie gorącego entuzjazmu młodzieży, dla dobra sprawy — leży w rękach dowódcy nauczyciela i samej brygady.

Młodzież z brygad żniwno-omłotowych ma przed sobą obok poważnej pracy wiele ciekawych atrakcji. Do brygad dotrą ekipy kin obajdowych, młodzież będzie mogła urządzić krótkie wycieczki w najbliższą okolicę — tylko od inicjatyw dowódcy i młodzieży zależy, czy czas wolny od pracy wykorzysta ona dla wzbogacenia i pogłębienia swojej świadomości, dla wzmocnienia postawy ideowo-politycznej, dla uczynienia miesiąca pracy w PGR jak najbardziej interesującym.

LUDWIKA BARSZCZEWSKA

Oświata w Szkiperii — Kraju Orłów



Herb Albańskiej Republiki Ludowej

Albańczycy nazywają swoją ojczyznę „Szkiperia” — Krajem Orłów. Nazwa ta doskonale oddaje zarówno gorzysty, niedostępny krajobraz tego kraju, jak i charakter mego ludu, który przez długie wieki walczył kolejno o swą wolność z ciemiężcami tureckimi, włoskimi i rodzimą reakcją.

W tych dniach naród albański obchodził 50-ą rocznicę swego wyzwolenia. Przyjrzyjmy się osiągnięciom Albanii w dziedzinie oświaty i szkolnictwa. Z dwu i pół milionowego narodu Szkiperów załedwie 1 075 500 osób mieszka na terytorium Ludowej Republiki Albańskiej.

Reszta znalazła się na terenie Jugosławii, Rumunii i innych krajów ościennych. Eksploatacyjna polityka imperialistów włoskich i ich rodzimych zauszników, a jeszcze przedtem długie wieki jarzma tureckiego hamowały rozwój kultury i oświaty w Albanii, tak że w przedmiem II wojny światowej 85—90% mieszkańców Albanii stanowił analfabeci. Brak niezależności politycznej, utrzymywanie się w kraju stosunków feudalnych, a nieradko i rodowych uniemożliwiała także powstanie jednego, ogólnonarodowego języka literackiego. Acożkolwiek zabytliki piśmienni języka albańskiego sięgają wieku XV, to jednak do końca XIX wieku nie było w praktyce języka literackiego. Albańczycy język swój dzielili się na dwa różne dialekty: północny — graniczący z językami słowiańskimi i południowy — zbliżony do języka nowogreckiego.

Właściwa praca nad stworzeniem ogólnonarodowego języka literackiego, walka o odcyszczenie go z naleciałości obcych, praca nad stworzeniem jednolitej gramatyki i ortografii zaczęła się dopiero po wyzwoleniu Albanii przez Armię Radziecką. Rok 1945 stał się dla Albanii epokowym przełomem zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i w dziedzinie kultury i oświaty. Oto kilka danych mówiących o tym, jak milowymi krokami Albania nadgraba załedności we wszystkich dziedzinach swego życia narodowego, w szczególności zaś w interesującej nas najbardziej dziedzinie oświaty.

W czasie długich i ciężkich lat niewoli tureckiej na terenie Albanii nie było właściwie szkolnictwa narodowego. W rok po ogłoszeniu niepodległości (1912) liczba szkół nie przekraczała 20. Feudalno-buźniarzysty reżim straszył Achmeda Zogu robu wszystkich, co było w jego mocy, aby uczynić wykształcenie wyjątkowym przywilejem klas panującej. Albania pod jego rządami stała się jednym z najbardziej zacofanych i ciemnych krajów w Europie.

Odpowiednie warunki rozwoju zyskuje oświata albańska dopiero po wyzwoleniu. Z roku na rok, w zdumiewającym tempie zaczyna podnosić się poziom oświaty i kultury najszerszych mas Szkiperii. W ciągu tylko pierwszego roku niepodległości liczba szkół w Albanii wzrosła dwukrotnie w stosunku do danych przedwojennych, osiągnęła liczbę 1087. Podobny rozmach notowało we wszystkich dziedzinach życia młodego, ludowego państwa. Przed narodem albańskim stały trudne zadania wykształcenia kadr dla różnych dziedzin produkcji, a także przygotowania nauczycieli dla nowozałożonych szkół. W tym celu zorganizowano w Albanii zupełnie nowe, nieznane przedtem typy szkół, jak gimna-

zja, szkoły pedagogiczne, 3 i 4-letnie szkoły techniczne. Po raz pierwszy nauczanie na wszystkich szczeblach stało się bezpłatne dla każdego obywatela Republiki, po raz pierwszy też wprowadzono obowiązek nauczania początkowego.

Wielką pracę wykonano w dziedzinie programów szkolnych, które zostały ujednolicone i oparte na doświadczeniach szkół radzieckich.

W ciągu kilku lat szkoły początkowe trzykrotnie przekroczyły liczbę przedwojenną, obejmując w roku 1950 ponad 150 tysięcy młodzieży. Podobnie ogromny rozwój wykazują szkoły wiejskie, w których uczy się obecnie o 336,3% więcej dzieci niż przed wojną.

Szczególną uwagę zwrócono na kształcenie dziewcząt, które w spadku po czasach tureckich zajmowały najniższą pozycję społeczną w Albanii. Kobiety albańskie miały zamknięte wszystkie drogi kształcenia, nie były upośledzone w warunkach wymagających za pracę, nieradko poddawane barbarzyńskim obrzędom społecznym, jak np. zakaz występowania w miejscach publicznych, nakaz zasłaniania twarzy itp. Już w chwili obecnej ponad 17 tysięcy dziewcząt uczy się w szkołach, co raz więcej też kobiet albańskich staje do pracy w produkcji, przy warsztatach i w biurach. Rozwój oświaty w Albanii zmierza nie tylko do ilościowego wzrostu szkół, lecz także do systematycznego podnoszenia stopnia organizacyjnego, szkół już istniejących.

Dzięki tym wysiłkom liczba szkół pełnych, siedmioklasowych jest obecnie 17 razy wyższa w stosunku do czasów przedwojennych. Ze względu na konieczną potrzebę nowych kadr nauczycielskich zorganizowano 7 szkół pedagogicznych. Przechodzą przez nie setki młodych, najbardziej oddanych i zdolnych ludzi, którzy poznając teorię marksistowsko-leninowską i pedagogikę socjalistyczną przygotowują się do wzbogacenia i kontynuowania albańskiej rewolucji kulturalnej. Liczba nauczycieli wzrosła z 1660 w roku 1938 do 5271 w roku 1951.

Liczne kursy doskonalenia kadr, kół metodycznych, samokształcenia ideologicznego i politycznego, kursy korespondencyjne pozwalają nauczycielom albańskim stać i systematycznie podnosić swoje kwalifikacje. Jest rzeczą godną podkreślenia, że już w roku 1948 został otwarty dwuletni Instytut Pedagogiczny, gdzie przygotowuje się kadry nauczycieli dla szkół średnich, których obecnie Albania posiada 23. Była to pierwsza wyższa uczelnia na terenie Albanii. Dziesiąta rocznica założenia Komunistycznej Partii Albanii, którą obchodzono w roku 1951, uczczono przez założenie 3 wyższych szkół: Instytutu Pedagogicznego, Agronomicznego i Politechnicznego. W roku bieżącym planuje się otworzyć Wyższą Szkołę Medyczną i Ekonomiczną. W ten sposób Albania, kraj w którym nigdy nie było wyższych uczelni, już za dwa lata będzie miała 2000 studentów poznających na poziomie uniwersyteckim różne gałęzie wiedzy. Otoczona zewsząd wrogimi krajami imperialistycznymi, narazona na bezpośrednie prowokacje wojenne ze strony band titońskich, młoda Republika Albańska śmiało i z poświęceniem buduje u siebie socjalizm. Pełne dumy i poczucia siły są słowa Albańczyków: „Albania nie jest mała, Albania nie jest mała, bo istnieje Związek Radziecki, Albania nie jest mała, bo obóz wolności i pokoju to milard ludzi. Spytaj kogośkolwiek w Albanii, flu nas jest, a każdy ci odpowie: milion i tysiąc milionów”.

(mk)

Wydawca: I. W. „Nasza Księgarnia”.
Redakcja Komitet.
Redakcja: Warszawa, ul. Spasowskiej 6/8. Tel. 61011—17, wewnętrzny red. 82, 23, 89.
Prenumerata kwartalna — 3,60 zł, półroczna — 7,20 zł, roczna — 14,40 zł.
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Głosu Nauczycielskiego” i wszystkich czasopism pedagogicznych przysyłają tylko osoby posiadające adres i telefon. Wskazanie adres i miejsce do dnia 15 każdego miesiąca na miesiąc następny i okresy dalsze.
Redakcja nie odpowiada za zwracanie. Zakłady Graficzne i Wydawnicze, Dom Słowa Polskiego, Warszawa.
Gat. pap. 41 VII. Form. 168—128. grm. 50/52. Nakład 55.470.
form 168—128. grm. 50/52.
Zam. 3235-C 4-B-15993